

ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI

- MARKA ZA MARKE
Kolejny etap
zjednoczenia Niemiec
- WE WŁADZY MITU
Jak Polak myśli
o polityce
- NASZ GOŚĆ
Barbara Wachowicz
- MOSKALE
Lektury nieobojętne
- BIJE ZE STRACHU
psychologia brutalna
- KANADYJSKI QUIZ
- FRANCUZ
CHUDNIE JEDZĄC
- TYLKO W ECHU
Imigracja, Prawo,
Obyczaje, Ubezpie-
czenia, Finanse

BARBARA WACHOWICZ
FOTO ZOFIA NASIEROWSKA



DOLARY DO POLSKI



PEKAO TRADING COMPANY (CANADA) LTD.

PRZYJMUJE ZLECENIA I WPLATY

- NA KONTA WALUTOWE W POLSKICH BANKACH

OPROCENTOWANIE OD 4% do 10% ZALEŻNIE OD TERMINU WKŁADU
OD WKŁADÓW POSIADANYCH NA KONTACH ORAZ OD NALICZANYCH
ODSETEK POSIADACZE KONT NIE PŁACĄ W POLSCE ŻADNYCH PODATKÓW

SKARB PAŃSTWA POLSKIEGO ODPOWIADA ZA WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE
I DEPOZYTY UMIESZCZONE W POLSKICH BANKACH

WKŁADY NA KONTACH OBJĘTE SĄ ŚCISŁĄ TAJEMNICĄ BANKOWĄ

WŁAŚCICIEL KONTA DOWOLNIE DYSPONUJE WKŁADEM W KRAJU I ZAGRANICĄ

- PRZEKAZY GOTÓWKI - DOLARY KANADYJSKIE I USA

INFORMACJI UDZIELI I ZLECENIE PRZYJMIE

PEKAO TRADING CO. (CANADA) LTD.

1610 BLOOR ST. W., TORONTO, ONTARIO M6P 1A7

TEL. (416) 588 - 1414

oraz AUTORYZOWANI DEALERZY PEKAO

ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI

WYDAWCY: Grażyna i Zbigniew Farmus

redaktor naczelny: Grażyna Farmus

REDAKTORZY:

Zbigniew Farmus
Leszek Szaruga
Karolina Jankowska

- Świat, Kanada
- Z dystansu
- Czytane między ...
Lektury nieobojętne

Hania Sokolska
Joanna Schetyna

- Emigracja
- Widziane z kanapy

dr Krzysztof Ostaszewski - Pokochać kapitalizm
dr Lidia Dobosz - Zdrowie
Halina Baranowska - Życie nie umierać
Ewa Rewkowska - Echo poleca, brydż
Elżbieta Wolska - Polak nie zginie

WSPÓLPRACUJĄ:

Wiesława Czapińska (Polska)
prof. dr Ewa Brantley
dr Tadeusz Prus
Wacław Liebert
Adam Tomaszewski
Iwona Majewska
Wojciech Wojnarowicz
Janusz Pietrus
S.Cech

Krzysztof Krzysztoforski
Andrzej Stawicki
Nina Geysztor-Zawirska
Maciej Kurowicki
Jan Rulewski (Polska)

Andrzej Kobos
Typesetting: Olimpia Orlewicz
Przedstawiciel działu reklamy: Krzysztof Drożdż
Druk: Związkowiec, okładka: Futura Graphics



Od kilku lat bezpłatną prenumeratę
otrzymuje zawsze ponad
100 czytelników.

NOWO PRZYBYLI!
Na osiedlenie ECHO daje Wam
3-miesięczną bezpłatną
prenumeratę!*

Wystarczy wysłać list z nazwiskiem,
dokładnym adresem
i kodem pocztowym.

Można ją również zamówić w prezencie
dla nowo przybyłych znajomych.

*Za nowo przybyłych uznajemy osoby przebywające
w Kanadzie do roku i na dorobku.

ADRES: 51A Thistle Down Blvd. Rexdale, Ont. M9V 4A6, Canada

POCZTOWY: TEL. (416) 747-6034, FAX: (416) 748 8046

ADVERTISMENT: \$7 per column, Special: minimum 3 months' display (12 issues) 1 col. 1 1/2 inch \$75.00, 2 col. - 1 1/2 inches \$ 150.00, 2 col. - 3 inches: \$ 290.00, photo extra \$ 5.00, Full page special rate \$ 200.00, half page \$130.00, back cover \$450, in. cover \$250
Special: ALL SMALL ADS FREE

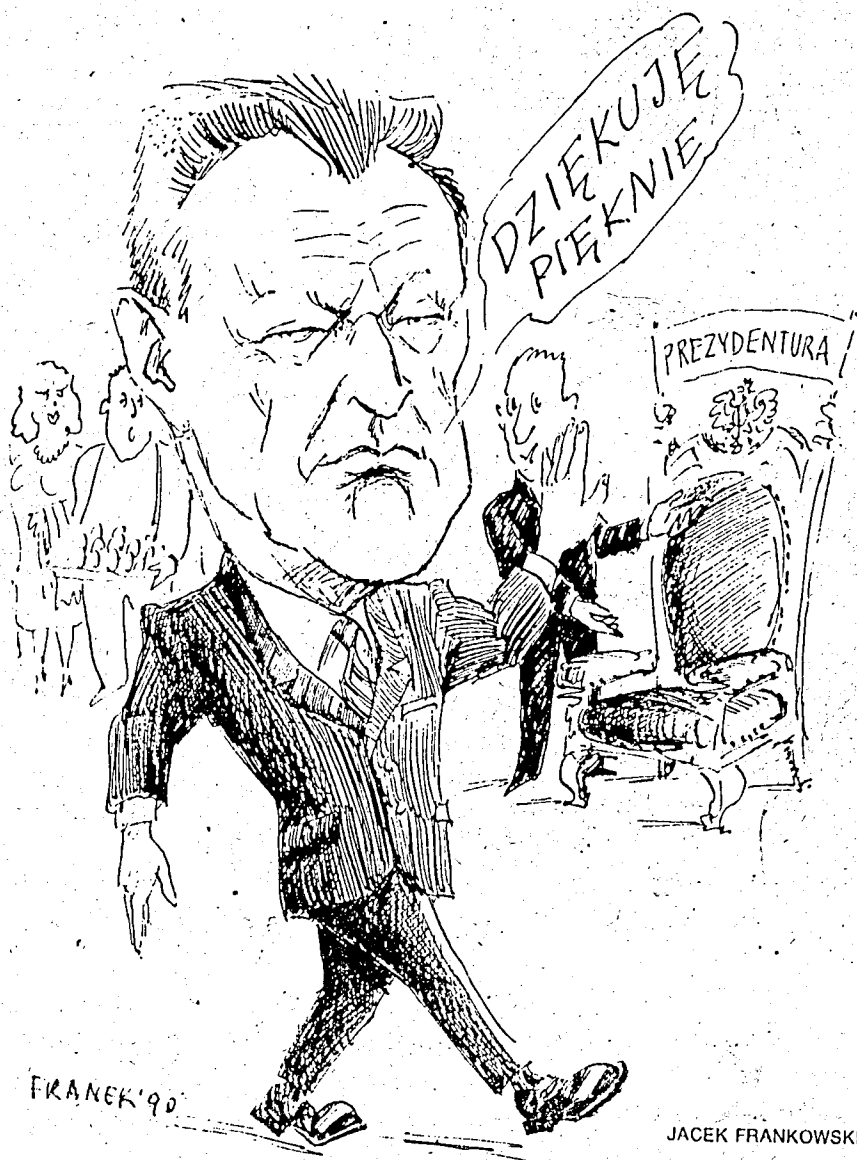
SUBSCRIPTION: półroczna \$ 25.00, roczna \$ 50.00, dla nowo przybyłych bezpłatnych 12 numerów,
PRENUMERATA: zagraniczna półroczna 25.00 \$US, roczna 50.00 \$US, lotnicza 100% więcej.
Prenumerata dostarczana na pocztę w każdy czwartek.
Second Class Registration Number 7631 Postage Paid At Toronto

SOJUSZNICY I DOBROSĄSIEDZTWO

Niemcy Wschodnie 1 lipca łącząc się z RFN, stały się pierwszym byłym krajem komunistycznym, który na pewno wyrwał się już z orbity satelickiej ZSSR. (Odwrocenie sytuacji wymagałoby wojny, która z racjonalnego punktu widzenia nie leży w interesie coraz mniejszego brata). W ten sposób Polska znalazła się ponownie między dwoma potężnymi sąsiadami, w przeszłości naszymi głównymi wrogami. Znalezienie klucza bezpieczeństwa jest obecnie dla Polski sprawą w aspekcie zewnętrznym najważniejszą. Wszelkie próby rozegrania jednego sąsiada przeciwko drugiemu, regionalny sojusz z obydwojma, bądź tylko z jednym - niosą w sobie ziarno kolejnej narodowej tragedii.

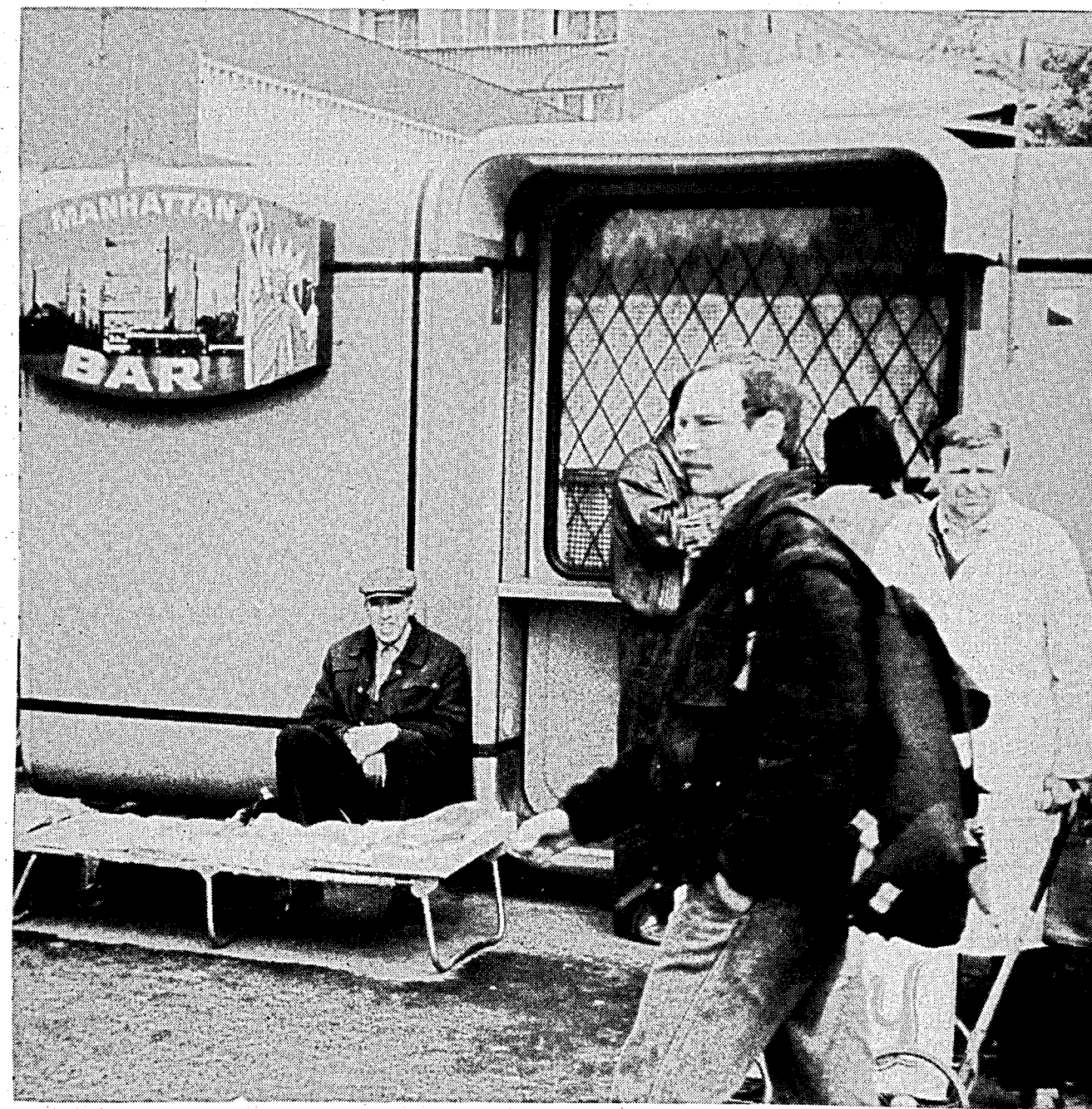
Jedyną słuszną drogą jest system międzynarodowych zabezpieczeń gwarantowanych przez sojuszników w interesie których nie będzie leżała zmiana granic Polski. Do maksimum należy wykorzystać także łagodzący efekt stosunków dobrosąsiedzkich, co oczywiście wymaga, że trzeba je mieć.

ŚWIATOWIT



Brzeziński nie chce. Kto się cieszy, wiadomo. Obecnie przebywając w Polsce odebrał tytuł Honorowego Obywatela Przemysła.

Naszym zdaniem, szkoda że nie chce zostać prezydentem.



Polska 1990 to tysiące małych budek, przyczep i stolików rozsianych po ulicach wielkich miast. Sprzedaje tam się wszystko od zapiekanek po książki. Stoiska tkwią na chodnikach. Jak dotąd, wbrew wprowadzonym przepisom podatkowym, nie udało się stłumić kielkującego na dziko kapitalizmu. Stragany zwijają się również szybko, jak powstają. Z tego to powodu stały się modne łóżka polowe posiadające także zaletę dużej powierzchni wystawowej.

Serię zdjęć Inicjatywa wykonał na specjalne zamówienie Echa gdański fotograf J. Juchniewicz.



• 1 lipca NRD i RFN połączyły swe systemy społeczne i gospodarki oraz zlikwidowały granice dokonując olbrzymiego kroku w stronę całkowitego zjednoczenia Niemiec, które ma nastąpić pod koniec br. Kanclerz RFN Kohl powiedział w telewizyjnym wystąpieniu do narodu niemieckiego, że okres przejściowy nie będzie łatwy, a wielu naszych rodaków z NRD będzie musiało przyzwyczaić się do nowych nieznanych warunków (nasz komentarz na str. 2).

• Parlament Republiki Litewskiej zawiesił na 100 dni deklarację niepodległości Litwy. Gorbaczow domagał się tego jako warunku rozpoczęcia negocjacji pomiędzy Litwą i ZSSR. Rząd litewski zaapelował do parlamentu, aby przyjął propozycję Gorbaczowa, Sajudis aby odrzucił, argumentując, że niepodległość jest nienegocjowalna, a ponadto zamrożenie deklaracji w sytuacji, w której ZSSR staje się coraz bardziej bezsilny jest bezsensowne.

• Izrael podał, że w I półroczu br. przybyło do Izraela ponad 50 tys. Żydów żyjących w II półroczu ma przybyć około 120 tys.

• Władze wschodniemieckie wszczęły śledztwo w sprawie ustalenia winnych śmierci obywateli NRD uciekających przez granicę do RFN. Jedną z osób najbardziej podejrzanych jest były przywódca NRD 77-letni E.Honecker, wskazywany jako zwolennik polityki zabijania uciekających osób. Były szef komunistów wschodniemieckich przebywający w lecznicy sowieckiej pod Berlinem powiedział ostatnio, że w żaden sposób, ani on sam, ani jego rząd nie udzielili poparcia, ani pomo-

cy terrorystom z Frakcji Armii Czerwonej. Kilku terrorystów zaaresztowanych w ub. miesiącu w NRD oświadczyło natomiast, że byli sponsorowani przez Stasi i KGB.

• Władze ChRL zgodziły się na bezpieczne opuszczenie ambasady amerykańskiej i terytorium ChRL przez astrofizyka Fanga Lizhi i jego żonę fizyka Li Shu-xian. Małżeństwo zostało przewiezione do Londynu na pokładzie samolotu amerykańskich sił powietrznych. Naukowcy schronili się na terenie ambasady amerykańskiej w Pekinie w roku ub., aby uniknąć czerwonego terroru rozpetanego przez komunistów w celu stłumienia prodemokratycznych wystąpień studentów i ludności w Pekinie i w innych miejscowościach. Profesor Fang Lizhi poparł wystąpienia. W Londynie Fang Lizhi powiedział, że wraz z żoną chcą się poświęcić pracy naukowej i nie będą wypowiadali się na tematy polityczne ani udzielali wywiadów. W Pekinie pozostał ich syn Fang Zhe, student Uniwersytetu Pekinńskiego. Komunisty nie zgodzili się na jego wyjazd.



Hashemi Rafsanjani

• Dyplomaci w Teheranie potwierdzili informację telewizji zachodniemieckiej, iż samolot, którym prezydent Iranu Rafsanjani miał powrócić z terenów dotkniętych trzęsieniem ziemi do stolicy w kraju, po 20 min. lotu został rozerwany w powietrzu na skutek potężnej eks-

plozji na pokładzie samolotu. W ostatniej chwili przed odlotem Rafsanjani zdecydował się odbyć podróż do Teheranu samochodem. Oficjalnie władze nic nie mówią o incydencie, ale wiarygodne źródło poinformowało dyplomatów, że podjęły intensywne śledztwo.

• Czechosłowacki minister obrony M.Vacek podał, że w r.b. wydatki na siły zbrojne ulegną 11% zmniejszeniu. Ponadto w ciągu najbliższych 3 lat armia czechosłowacka zredukowana zostanie z 200 tys. żołnierzy do co najwyżej 140 tys.

• Nelson Mandela przywódca Afrykańskiego Kongresu Narodowego objeżdżający wraz z żoną kilka państw zachodnich w celu zebrania pieniędzy na walkę zbrojną przeciwko białym, AKN i południowoafrykańską partię komunistyczną został wrogo przyjęty na Florydzie, gdzie demonstrowali przeciwko niemu Amerykanie kubańskiego pochodzenia. Na znak protestu przeciwko popieraniu przez Mandelę Fidela Castro na powitanie przywódcy AKN nie zjawili się także burmistrz Miami i kilkunastu burmistrzów okolicznych miast. W Nowym Jorku podczas wystąpienia w Harlemie Mandelowie zaapelowali do czarnych, aby przybyli do RPA na pomoc, gdyby doszło do wojny z białymi. W Atlancie Coretta Scott King, wdowa po Martinie Lutherze Kingu, oświadczyła podczas spotkania z Mandelą, iż popiera jego stanowisko w sprawie użycia przemocy, jeżeli okaże się to konieczne, aby znieść apartheid w RPA.

• Parlament Gruzji uchwalił posłanie do parlamentu Federacji Rosyjskiej o ponowną ocenę aneksji w 1921 r. niepodległej republiki gruzińskiej przez ZSSR. Posłanie podkreśla, iż weryfikacja wydarzenia pozwoli na nawiązanie między Gruzją i Rosją prawdziwie równoprawnych i wzajemnie korzystnych stosunków, właściwych dla krajów niepodległych.

• Parlament albański przyjął nowe prawo paszportowe. Paszporty będą przyznawane każdemu obywa-

telowi, chcącemu odbyć podróż do krajów, z którymi Albania utrzymuje stosunki dyplomatyczne.

• Nowe władze Rumunii kanałami dyplomatycznymi starają się przekonać rządy zachodnie, że nie należy wyciągać zbyt dalekich wniosków z ostatnich wydarzeń w Rumunii i że zapewnią przestrzeganie prawa człowieka.

• Dziesięć szyickich afgańskich ugrupowań partyzanckich utworzyło Islamską Partię Jedności, zwracając się do Iranu o dalszą pomoc w walce z popieranym przez ZSSR reżimem komunistycznym w Kabulu. W Iranie znajduje się ok. 2 mln afgańskich uchodźców. Wśród partyzantów Teheran popiera tylko szyitów, którzy stanowią ok. 20% ludności Afganistanu.

• ChRL oświadczyła, że jest owartha dla inwestycji kapitałowych z Hongkongu, ale inwestorzy muszą zostawić swoje kapitalistyczne idee w domu.

• Duchowni muzułmańscy z 70 krajów zebrani w Bagdadzie ogłosili prezydenta Iraku Saddama Husejna "świętym wojownikiem wiary" posłusznym Bogu i Koranowi w rozbudowie irackich zasobów broni masowego zniszczenia. Ma to na celu ochronę wiernych, ich ziem i świątyń przed syjonistycznymi kryminalistami. W deklaracji wezwano muzułmanów w całym świecie do gotowości obrony Iraku przed Izraelem.

• ChRL ominięła zakaz dostaw nowoczesnego sprzętu wojskowego nałożonego na nią przez państwa zachodnie po zeszłorocznej masakrze na placu Tiananmen, nabywając nowoczesną technologię militarną w Izraelu.

• W Jerozolimie odbyły się niezwykle burzliwe obrady Światowej Organizacji Syjonistycznej (WZO). Dyskutowano m.in. kwestię osiedlenia Żydów sowieckich w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu, pogroźki arabskie wobec Izraela oraz politykę wobec Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

• Białoruś zaapelowała o międzynarodową pomoc medyczną dla 600 tys. dzieci poniżej 14 roku życia żyjących w strefie opadu radioaktywnego z Czarnobyla. Występowanie przypadków raka, zmian tarczycy, białaczki, chorób serca i skóry osiągnęło alarmujący poziom.

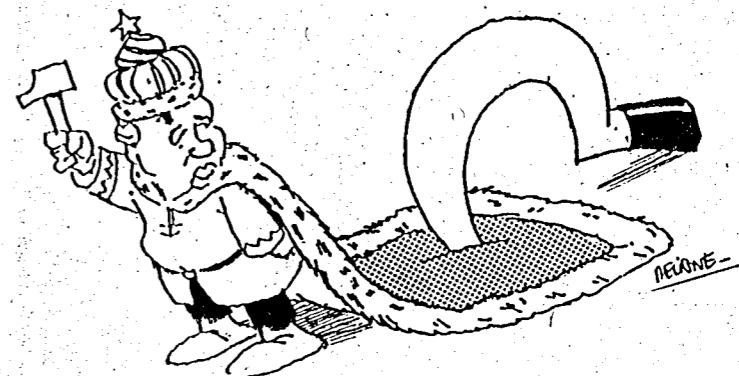
• Amerykański magazyn finansowy "Forbes" podał, że w roku ub. 800 najlepiej płatnych menedżerów USA otrzymało przeciętne pobory w wysokości \$1.4 mln. Najwyższe pobory (pensja i premie) otrzymał Craig McCaw - dyrektor naczelny firmy McCaw Cellular - 53 miliony 944 tys. 2. Donald Pels, LIN Broadcasting - 22 791; 3. Jim Manzi, Lotus Development - 16 412; 4. Paul Fireman, Reebok International - 14 606; 5. Herbert Siegel, BHC Communications - 13 702; 6. James Moffett, Freeport-McMoRan - 13 517; 7. Ronald Richey, Torchmark - 12 719; 8. James Wood, Great A & P Tea - 11 117; 9. Roberto Golzueta, Coca-Cola - 10 814; 10. Michael Eisner, Walt Disney Cor. - 9 595.

• Po raz pierwszy od zakończenia w 1975 r. wojny w Wietnamie władze komunistyczne zgodziły się na otwarcie nowego seminarium katolickiego w Nha Trang. Władze zgodziły się także, by wszystkie se-

minaria duchowne mogły przyjmować studentów co trzy lata. Istniejące dotąd 3 seminaria mogły przyjmować kandydatów co 6 lat.

• Francuskie Towarzystwo Biblijne w Paryżu podało, że do tej pory Biblia została przetłumaczona na 1928 języków i dialektów. W ub.r. dokonano 21 nowych tłumaczeń, m.in. w dialekcie tok-pisin dla niewielkiego plemienia w Papui - Nowej Gwinei oraz w języku lahu dla ludności w północnej Tajlandii. Obecnie 80% ludności świata może czytać Biblię w swoim języku lub dialekcie.

• Przyczyną wypadnięcia okna z samolotu pasażerskiego BAC 1-11 Brytyjskich Linii Lotniczych, co spowodowało wyszanie pilota na zewnątrz kabiny, był zbyt mały rozmiar śrub mocujących. Raport brytyjskiego ministerstwa komunikacji podał, że 84 z 90 śrub miało zbyt małą średnicę w stosunku do mocujących je nakrętek. Zespół dochodzeniowy usiłuje ustalić powód. Pilot Tim Lancaster został cudem uratowany przez załogę, która w ostatniej chwili i najwyższym wysiłkiem utrzymała go za kostki u nóg, gdy przez 15 min. obijał się o dziób 2-silnikowego samolotu, aż do lądowania przeprowadzonego przez drugiego pilota.



2 lipca rozpoczął się w Moskwie XVIII Zjazd sowieckiej partii komunistycznej. Ma zdecydować o przyszłości partii. Na początek, jeden z 4600 delegatów zażądał rezygnacji całego nieudolnego kierownictwa. Gorbaczowa atakowano za zamienienie ZSSR ze światowej potęgą w trzeciorzędny kraj. Sam Gorbaczow bronił pierestrojki, zapowiadając, że nie chce komunizmu w wersji stalinowskiej, komunizmu ze stagnacją ekonomiczną i dyktaturą. Jego ponad dwugodzinne wystąpienie nie było ani razu przerwane oklaskami. Na zakończenie otrzymał oklaski zdawkowe. Zjazd ma trwać dziesięć dni



HAPPY BIRTHDAY CANADA!

1 lipca Kanadzie stuknęły 123 lata. W całym kraju odbyły się urodzinowe festyny, przyjęcia i uroczystości. W urodzinach Kanady wzięła także udział królowa Elżbieta II, przebywająca z 5-dniową oficjalną wizytą w naszym kraju. Przemawiając w Ottawie po angielsku i francusku królowa zaznaczyła, że jedność jest sprawą dla której warto się poświęcić. Przyszłość sprawdzi jedność narodu kanadyjskiego i jego wolę, aby żyć razem. Królowa podkreśliła, że jej najgorętszym życzeniem jest, aby Kanadyjczycy utrzymali jedność. Obserwatorzy zauważyli, że do wyjątkowych wypadków należy zaliczyć fakt podjęcia przez Elżbietę II sprawy kryzysu konstytucyjnego w Kanadzie. Tradycyjnie królowa zajmuje postawę neutralną wobec spraw wewnętrznych. Premier Mulroney powiedział, że Kanada wyjdzie z kłopotu tak, jak pomyślnie wychodziła z poprzednich kłopotów swej ewolucji jako narodu. Zapewnił on królową, że wszyscy Kanadyjczycy będą pracować z pełnym oddaniem, aby utrzymać jedność i kontynu-



Królowa w Calgary

wać pomyślność tego jednego z największych narodów na świecie. Wizytę królowej w Kanadzie zakłóciła kilkusetosobowa grupa quebeckich nacjonalistów, która podczas krótkiej wizyty Elżbiety II w Hull wznosiła separatystyczne i antyrojalistyczne okrzyki. Również burmistrz Hull Michel Legere nie przybył, aby powitać królową. Legere wyjaśnił wcześniej, że po upadku Meech Lake królowa nie jest pożądanym gościem w jego mieście.

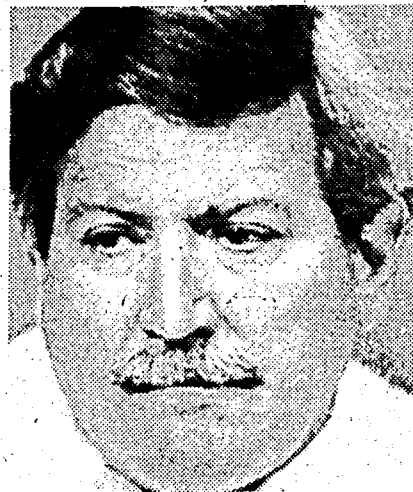
75% IMIGRANTÓW Z KRAJÓW III ŚWIATA

Według powszechnej opinii Kanada jeszcze przez długie lata będzie krajem marzeń milionów ludzi, którzy chcieliby tutaj przybyć i osiedlić się. Jeśli zostaną utrzymane obecne trendy imigracyjne przyszłymi imigrantami będą w większości ludzie z krajów III Świata, co zdaniem kanadyjskich socjologów w sposób istotny zmieni oblicze Kanady, jej strukturę i tkankę społeczną. Już w tej chwili około 75% imigrantów stanowią imigranci z krajów III Świata. W niektórych regionach kraju np. w Metro Toronto co trzeci mieszkaniec urodził się poza granicami Kanady. Do roku 2001 w Toronto będzie mieszkać 4,2 mln ludzi, w tym 210 tys. Chińczyków, 15 tys. Latynosów, 180 tys. Arabów i Filipińczyków, 165 tys. Hindusów i Sri-lanczyków, 170 tys. Murzynów z Afryki i Karaibów. W roku ubiegłym Kanada przyjęła ok. 190 tys. imigrantów i uchodźców, ale wkrótce będzie musiała przyjmować 250-300 tys. rocznie, aby utrzymać wzrost gospodarczy Kanadyjczycy nie reprodukują się na wystarczającym poziomie, przeciętnie na Kanadyjkę przypada 1.7 dziecka. Ponadto co roku ok. 60 tys. osób emigruje z Kanady. W przyszłości procent imigrantów z krajów III Świata może być znacznie wyższy niż obecnie 75%. Ministerstwo Zatrudnienia i Imigracji podało dane dotyczące imigracji do Kanady w roku 1988 i 89. Poniżej podajemy pierwsze 10 krajów, z których rekrutowali się imigranci:

| | 1988 | 1989 |
|----------------|-------|-------|
| 1. Hong Kong | 23281 | 19981 |
| 2. Polska | 9231 | 15940 |
| 3. Filipiny | 8310 | 11343 |
| 4. Indie | 10409 | 8788 |
| 5. Wietnam | 6196 | 8441 |
| 6. W. Brytania | 9172 | 8198 |
| 7. Portugalia | 6467 | 8168 |
| 8. USA | 6537 | 6881 |
| 9. Liban | 3142 | 6127 |
| 10. ChRL | 2778 | 4333 |

LAMER PREZESEM

Premier Mulroney mianował 56-letniego Antonia Lamera prezesem Sądu Najwyższego. Wybierając Lamera premier postąpił zgodnie z tradycją mianowania prezesem frankofona po anglofonie, którym był poprzedni prezes Brian Dickson. Lamer wychował się, wykształcił i praktykował prawo w Montrealu. Na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego mianował go w 1980 roku premier Trudeau. Lamer powiedział, że nie ma złudzeń co do stanowiska prezesa, podkreślając, że żaden pojedynczy sędzia nie jest i nie będzie w stanie urobić zdania Sądu Najwyższego. Prezes Sądu Najwyższego jest jak szef trupy baletowej. Nie mówi tańcerzom jak tańczyć, określa kto zagra jaką partię i w jakiej kolejności wystąpi. Lamer nie zgadza się z licznymi ostatnio oskarżeniami, iż Sąd Najwyższy odgrywa rolę parlamentu. Nie tworzymy praw - utrzymuje Lamer - nasze zdanie polega na zamianie złych, chorych, niejasnych praw w jednoznaczne i precyzyjne.



NADAL W GOSPODARCZEJ CZOŁÓWCE, ALE...

Międzynarodowa organizacja z siedzibą w Szwajcarii - Światowe Forum Ekonomiczne (World Economic Forum) ogłosiła swój doroczny raport dotyczący konkurencyjności 23 przemysłowych krajów świata. Wnioski oparto o porównanie 326 wskaźników. Kanada zajmując piątą miejsce - za Japonią, Szwajcarią, USA i RFN - uplasowała się nadal w ścisłej czołówce, ale w roku ub. była na czwartym miejscu, a ponadto zdaniem Forum pewne inne wskaźniki jeżeli nie zostaną poprawione mogą przyczynić się do dalszego obsunięcia. Wysoką ocenę nasz kraj dostał za: klimat społeczny i polityczny, bogactwa naturalne, oświatę i szkolnictwo, stopę życiową, infrastrukturę gospodarczą i system finansowy. Średnią ocenę otrzymaliśmy za: produktywność i wydajność, jakość produktów, oszczędzanie oraz sektor usług. Złą ocenę dostaliśmy w dziedzinie tworzenia nowych byznesów, inicjatyw w zakresie zarządzania i organizacji pracy, redukcji budżetu, elastyczności eksportu, badań naukowych i przemysłowych wdrożeń oraz wykorzystania nowych technologii.

KRÓTKO:

- Wraca spokój po Meech Lake czy cisza przed burzą? W tygodniu Meech Lake dolar spadł do poziomu 84.85 centów US. W tydzień po upadku Meech skoczył na 86.08.
- W okresie styczeń - maj br. odnotowano 19 474 bankructw, o 29.9% więcej niż w tym samym okresie ub.r. - 14 989.
- Opozycja w parlamencie prowincjonalnym Ontario zaatakowała premiera Petersona za to, że w dniach 11-19 listopada ub.r. podczas podróży służbowej do Włoch z 25-osobową delegacją wydano aż 310 tys. dol., a nie o wiele mniej (dane zostały uzyskane dopiero teraz). M.in. pytano dlaczego premier wraz z

małżonką wydawali dziennie na hotel i jedzenie 1000 dolarów, a cała delegacja wybrała w Mediolanie i Rzymie najdroższe hotele. Premier odpowiedział, że podróż do Włoch była dużym sukcesem dla Ontario, a jej zadaniem było zabezpieczenie dostępu do rynków europejskich, zanim w 1992 r. nastąpi zniesienie barier handlowych we Wspólnocie Europejskiej. Szef torysów Mike Harris powiedział, iż uważa za odrażający pobyt premiera w hotelu za 1000 dol. za noc w sytuacji, gdy większość Ontaryjczyków płaci tyle miesiecznie za wynajem mieszkania.

- W roku ub. firma Campeau Corp. odnotowała stratę w wysokości \$1.74 mld. US. Według niektórych ekonomistów bankructwo firmy jest nieuchronne. Robert Campeau, właściciel firmy Campeau Corp. nabył w roku 1986 amerykańską sieć sklepów detalicznych Allied Stores i Federated Department Stores za astronomiczną sumę \$10.2 mld dol. US. Nie idzie jak kalkulował. Obroty sieci są o wiele niższe. Nie ma z czego spłacać zaciągniętych pożyczek. W 1986 r. Dome Petroleum Ltd. - firma energetyczna z Calgary odnotowała stratę w wys. 2.2 mld dol. kan., co stanowi rekord w Kanadzie.



Co się robi, gdy ma się łączny dochód w wysokości 120 tys. dol. rocznie i jest się radnym miejskim - socjalistą z NDP? Mieszka się jak małżeństwo Jacka Laytona i Olivii Chow w kooperatywie subsydiowanej przez rząd w 7-pokojowym apartamencie za 800 dol. miesięcznie! Layton, który jest także profesorem socjalistą - od lat walczył o uczynienie z Toronto i Wołogradu miast bliźniaczych - chce ponoć wystartować w najbliższych wyborach na burmistrza miasta. Ludzie nie dajmy się nabrać! A swoją drogą demonstracje pod budynkiem w którym mieszka Layton i szum w prasie spowodowały, że małżeństwo wyjaśniło, iż od pewnego czasu - ciekawe od kiedy - dopłacało ochotniczo do czynszu \$325 miesięcznie, a ponadto, że się jak najszybciej wyprowadzi.



POLITYKA

Wałęsa zaprosił premiera Mazowieckiego i 260 posłów i senatorów Solidarności na 8 lipca do Stoczni Gdańskiej w celu odbycia publicznej debaty.

Papież Jan Paweł II wystosował list do premiera Mazowieckiego, w którym podkreślił, że pilną potrzebą Polski jest zbudowanie przez wszystkich Polaków nowego społeczeństwa na fundamencie prawdy, sprawiedliwości, poszanowania ludzkiej godności i wzajemnej miłości. Ojciec Święty określa Mazowieckiego jako człowieka, który uosabia w oczach narodu te aspiracje.

Z KO przy Lechu Wałęsie zrezygnowało ponad 60 członków. Wielu wskazało despotyzm Wałęsy jako powód główny, niektórzy mówili o chamstwie, nieuczciwości i fałszywości personalnej Wałęsy. Wałęsa nie przyjął rezygnacji członków prosząc o przemyślenie decyzji. Następane posiedzenie KO przy Lechu Wałęsie ma się odbyć pod koniec lipca i Wałęsa zobowiązał się, że do tego czasu nie dokooptuje żadnych nowych członków.

Minister Hall dopuścił możliwość rozpisania wyborów parlamentarnych wcześniej niż wiosną przyszłego roku. Faktycznie - zdaniem Halla - kampania wyborcza nieoczekiwanie już się rozpoczęła i to niestety w obozie Solidarności i w świetle faktu, że Polska może nie wytrzymać 9-miesięcznej kampanii wyborczej może być lepiej, żeby nowy parlament został wybrany wcześniej. Zdaniem Halla, podział w obozie "Solidarności" może być zjawiskiem korzystnym - niepokój budzi jedynie styl, w jakim się on dokonuje. - "Dzisiaj wciąż jeszcze jest czas na budowanie podstaw demokracji" - powiedział Hall. Przypomniawszy, że rząd przez cały czas zachowywał lojalność wobec Lecha Wałęsy, chociaż przewodniczący "S" wyraźnie poparł Porozumienie Centrum, które

wbrew swoim deklaracjom - jest grupą opozycyjną wobec rządu.

Szef Interpolu Iwan Bardot powiedział w Polsce, że Polska zostanie przyjęta do Interpolu już najprawdopodobniej we wrześniu br. Polska była jednym z dwudziestu założycieli Interpolu w 1914 roku. W 1952 r. wystąpiła formalnie z organizacji.

Zachodniemiecka agencja DPA podała, że Polacy jadący po 1 lipca do NRD z potwierdzonymi przez tamtejszą policję zaproszeniami będą mogli przekraczać granicę między Niemiec i pozostawać bez wizy w RFN do 3 miesięcy.

Wałęsa na spotkaniu w Lęborku z mieszkańcami powiedział, że nie wymachuje siekiera, ale siekiera jest potrzebna, bo żyjemy w buszu postkomunistycznym. Poskarżył się, że relacje telewizyjne z jego spotkań potwierdzają utrzymywanie się monopolistycznych tendencji w informacji. Spotkanie miało przebieg burzliwy. Jedni byli za Wałęsą, inni przeciw. Kilkunastu ludzi wyprowadziła służba porządkowa.

Przestała istnieć Gdańska Agencja Informacyjna "Solidarność". Wałęsa i jego ludzie byli niezadowoleni, że agencja kolportowała niezależne informacje, często niewygodne.

Akademia Nauk Społecznych, czyli szkoła wyższa nadzorowana przez KC PZPR, przestanie istnieć z dniem 30 września 1990 r. Rządowy projekt ustawy trafił do Sejmu. Majątek Akademii przejmie skarb państwa, studentów - inne uczelnie, a mianowani nauczyciele akademicy otrzymają sześciomiesięczne odprawy.

Nowa stacja sejsmiczna w okolicy Suwałk, wyposażona w amerykańską aparaturę skonstruowaną z myślą o wykrywaniu podziemnych prób nuklearnych, rozpocznie prace w przyszłym roku.

W Warszawie powstanie Pomnik Katyński, usytuowany przy północnej

wieży kościoła św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu. Upamiętni on tragedię ponad 15 tys. polskich jeńców wziętych w obozach Ostaszkowa, Kozielska i Starobielska, zamordowanych następnie w Katyniu i innych miejscach. Główny element pomnika to trzy szpalery zstępujących orłów, których każdy tworzy równocześnie wizerunek kłosa zboża. Jest to - jak powiedział autor projektu pomnika, Andrzej Renes - symbol trzech obozów i ich jeńców, którzy byli najcenniejszym ziarnem polskiego narodu.

Rozstrzygnięto konkurs na znak graficzny powstałego w marcu br. Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Autor znaku, ppor. "Szczupak" był żołnierzem II Batalionu Szturmowego "Odwet" AK, Powstania Warszawskiego, II Korpusu gen. Andersa, a w czasach stalinowskich niesłusznie represjonowany i więziony. Nowy znak graficzny SZŻAK przedstawia pochylone w prawo litery AK, na których widnieją białe-czerwone barwy narodowe.

W Warszawie odbyły się obchody 50 rocznicy powstania i walk polskich jednostek w 1940 roku we Francji. Wzięli w nich udział przybyli z całego kraju kombatanci - żołnierze, przede wszystkim I Dywizji Grenadierów i II Dywizji Strzelców Pieszych. Kilku dziesięciu kombatantów zostało odznaczonych krzyżami czynu bojowego polskich sił zbrojnych na Zachodzie.

Ks. prałat Henryk Jankowski, proboszcz słynnej parafii św. Brygidy w Gdańsku, otrzymał ostatnio z rąk wiceministra MON Bronisława Komorowskiego rogatywkę z dystynkcjami pułkownika. "Ksiądz stał się duchowym kapłanem Wojska Polskiego - powiedział wiceminister. - Mam nadzieję, że będzie nim de iure".

Na budynku Liceum OO. Piłajów przy ul. Czapskich w Krakowie odsłonięto tablicę upamiętniającą

70 rocznicę bitwy warszawskiej w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920 roku. Fundatorem tablicy było Towarzystwo Pamięci Narodowej im. Józefa Piłsudskiego. Na uroczystości obecny był wiceminister obrony narodowej Janusz Onyszkiewicz z żoną Joanną - wnuczką Józefa Piłsudskiego, która odsłoniła tablicę.

Po trzech dniach okupacji budynku Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie przez kilkuset rolników policja przerwała okupację włamując się do zabaradykowanych i wynosząc ich po kolei na zewnątrz. Rolnicy zastosowali opór bierny. Część wyszła sama śpiewając pieśni patriotyczne i religijne. Rolnicy reprezentowani przez Ogólnopolski Podkarpacki Komitet Protestacyjny Rolników Indywidualnych żądają rozmów w sprawie minimalnych cen gwarantowanych, cen skupu mleka, oprocentowania kredytów i opłacalności pracy w rolnictwie. Domagają się także odwołania wicepremiera Janickiego. Wałęsa poparł rolników.

GOSPODARKA

Do Londynu przybyli przedstawiciele warszawskiej spółki akcyjnej "Universal", aby dokończyć prywatyzacji tej wielkiej firmy handlu zagranicznego zapraszając do nabycia jej akcji tutejszych inwestorów. Jest to pierwsza polska akcja prywatyzacyjna za granicą. Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego "Universal", którego centrala mieści się w Warszawie przy Alejach Jerozolimskich 44 powstało w roku 1959. Od 1 stycznia 1984 działało jako firma samodzielna z ograniczoną odpowiedzialnością, a w kwietniu br. zostało przetworzone w spółkę akcyjną o kapitale zakładowym 150 miliardów złotych. 51% akcji posiada państwo, część nowych udziałów sprzedaje się publicznie przedsiębiorstwom i osobom prywatnym w Polsce, a resztę, mianowicie 3.150.000 akcji wartości 63.000 mln złotych, albo 6.63 mln dolarów oferuje się zapraszanym

osobom prywatnym za granicą, m.in. w W. Brytanii. "Universal" eksportuje z Polski w ramach swych sześciu wydziałów - od BI do BVI - różne trwałe materiały i artykuły od gwoździ, śrub, itp. narzędzi metalowych począwszy, poprzez sprzęt turystyczny, elektryczny i zwykły sprzęt kuchenny i domowy, a na wyposażeniu małych sklepów i małych fabryk kończąc. Importuje różne niewytwarzane w kraju maszyny i urządzenia domowe oraz współpracuje ściśle z fabryką zmechanizowanych robotów domowych, mikserów, odkurzaczy itp. "Predom-Zelmer". Obrót "Universalu" w roku 1989 wyniósł 638.126 mln złotych, a zysk przed podatkiem 123.667 mln złotych. Pod koniec 1989 roku firma zatrudniała 726 osób, z czego 42% z wyższym wykształceniem.

W myśl umowy podpisanej przez wojewodę katowickiego z przewodniczącym zarządu polsko-amerykańskiej spółki "Polska telewizja kablowa SA" już w ciągu najbliższych 3-4 lat cały obszar górnośląskiego okręgu przemysłowego ma zostać objęty siecią telewizji kablowej, umożliwiającą odbieranie programów na 20 kanałach. Rozpoczęto już opracowywanie harmonogramów prac.

Katowicki Ośrodek Telewizyjny od 1 lipca rozpoczął retransmisję programów zachodnich stacji tv. Zgodę na nieodpłatny przekaz programów uzyskano w amerykańskiej CNN, włoskiej RAI-UNO i francuskich La Sept i RFI.

Polskę odwiedził M. Forbes - prezes Forbes Cor. Przebywał w Polsce, by - jak stwierdził - zebrać informacje o polskiej gospodarce, sprawdzić jak przebiega jej reformowanie, skonfrontować własne obserwacje z opiniami zachodnich ekspertów, przedstawić własny sąd o polskich sprawach Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu. Forbes nie zgadza się z opinią, że może w Polsce dojść do sytuacji analogicznej z Meksykiem, czy Brazylią, ale też jest

zdania, że obcy kapitał napotyka w Polsce zbyt wiele barier w inwestowaniu.

Według doraźnego raportu SIPRI - Międzynarodowego Sztokholmskiego Instytutu Badań Pokojowych Polska nie zmieściła się w 1989 r. w grupie 15 największych eksporterów sprzętu wojskowego (przewodzi ZSSR - wartość eksportu 11,7 mld dol., ósma jest Czechosłowacja 0,5 mld). Również w specjalnie wyodrębnionej klasie eksporterów do krajów Trzeciego Świata nie ma nas w czołówce (pierwszy ZSSR - 6,5 mld dol., drugie USA, ale z dostawami przeszło trzy razy mniejszymi - 2,5 mld). Jedyne w grupie eksporterów do krajów uprzemysłowionych, głównie innych członków Układu Warszawskiego, znajdowaliśmy się w 1989 r. na 11 miejscu z 92 mln dol. wpływów, a w całym pięcioleciu 1985-89 na 9 miejscu - łącznie 462 mln dolarów. W tym samym okresie eksport broni do krajów Trzeciego Świata przyniósł Polsce 135 mln dol. W sumie więc, w drugiej połowie minioniej dekady uzyskaliśmy z eksportu broni 597 mln dol., z tą tylko poprawką, że wyciężenie dokonano w cenach stałych roku 1985. Faktycznie były to kwoty większe. Równocześnie, jak wynika z raportu SIPRI, Polska jest czołowym importem uzbrojenia. W 1989 r. kupiliśmy go za 1,1 mld dolarów. Wyprzedziły nas tylko takie kraje jak Indie, Japonia, Północna Korea, Afganistan, Grecja, Arabia Saudyjska i Turcja. Naszym głównym źródłem zaopatrzenia jest oczywiście ZSSR.

Eksport broni przez Polskę stanowiął - w 1987 r. - według szacunków amerykańskich 6,6 proc. całości eksportu Polski i wskaźnik ten ma tendencję rosnącą (w 1977 - 3,4 proc., w 1982 - 5,9 proc.). Jeśli porównamy tę wielkość z udziałem produkcji broni w całym przemyśle naszego kraju, szacowanym na ok. 3 proc., to okaże się, że jest to typowa produkcja "proeksportowa", w dwukrotnie większym stopniu niż pozostałe wyroby naszej gospodarki.

Autorzy raportu wyrażają przy-

puszczenie, iż w związku z malejącymi zamówieniami własnej armii, polskie fabryki zbrojeniowe będą zmuszone szukać nowych rynków zbytu, a także zwiększać produkcję "cywilną". Z ekonomicznego punktu widzenia będą przy tym bardziej zainteresowane produkcją wojskową na eksport, zwłaszcza do krajów spoza Układu Warszawskiego niż wytwarzaniem towarów cywilnych, które za granicą napotykałyby ostrą konkurencję.

Zachodniemiecka firma z Essen, Hochtler, wygrała przetarg na budowę portu lotniczego na Okęcie. Nowy port lotniczy ma być wybudowany do wiosny 1992 r. Przewiduje się, że będzie on w stanie obsłużyć 2,2 mln pasażerów rocznie. Koszt budowy wynosi 180 mln dol. Kontrakt ma poparcie amerykańskiego "Citibank" i rządu bońskiego.

Polska i Norwegia zawarły umowę o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji. Urochomi ona 150 mln koron gwarancji kredytowych dla norweskich i polskich firm, zainteresowanych inwestowaniem w Polsce i Norwegii. Jest to pierwsza taka umowa Norwegii z krajami Europy Środkowej. Obie strony zainteresowane są wspólnymi inwestycjami z dziedziny ochrony środowiska. W tej chwili najważniejsze jest (w opinii Ministerstwa Przemysłu) odsalczanie spalin, odsalanie wód, utylizacja odpadków i wzbogacanie węgla.

Powstaną spółki mieszane (np. gdyńskiej Stoczni im. Komuny Paryskiej ze spółką Kvaerner). Koncern "Statoll" zainteresowany jest budową stacji benzynowych i rozbudową rafinerii na Wybrzeżu (jeśli sytuacja gospodarcza i polityczna kraju będzie stabilna). Norwegowie mają zagwarantowane preferencje finansowe, jeśli będą inwestować w nasz przemysł energetyczny i zajmą się racjonalizacją zużycia paliw. Podejmą się także szkolenia naszych fachowców z usług i produkcji.

Na przejściu granicznym w Kołbasowie udaremniono wywóz za gra-

nicę kilkudziesięciu kompletnych mundurów Armii Sowieckiej i tyleż samo czapek wojskowych, pasów oraz odznaczeń. Również z przejścia granicznego w Lubieszynie cofnięto 11 osób, głównie mieszkańców Kolobrzegu i Białogardu, udających się do RFN. W ich samochodach znaleziono 33 mundury, 65 czapek Armii Sowieckiej oraz całą masę sowieckich odznaczeń wojskowych. Dodajmy, że na zachodniobermberskim rynku cena kompletnego munduru wraz z dystynkcjami i odznaczeniami dochodzi do tysiąca marek RFN.

Totalizator Sportowy z trudem wiąże koniec z końcem. W tym roku gry liczbowe przyniosły mu 3,3 mld zł straty. To paradoks, ale im większe wpływy z gier, tym większe są straty przedsiębiorstwa - mówią pracownicy. Połowa tego, co grający wpłacają w kolekturach wraca do nich w postaci wygranych. Reszta przeznaczona jest na podatek, pokrycie kosztów działalności i odpis "na sort", który - jak twierdzą pracownicy - zarzyna przedsiębiorstwo.

Aż 26 proc. wpływów z zakładów to haracz na Centralny Fundusz Rozwoju Sportu. Zarządza nim Komitet ds. Młodzieży i Sportu. Pieniądze "na sport" są niemałe: tylko w tym roku firma przekazała Komitetowi 12,45 mld zł. Dawniej, kiedy koszty działalności były niższe, Totalizator przynosił dochód. Teraz jego sytuację finansową muszą ratować odsetki od wkładów terminowych w bankach; dzięki nim udało się w tym roku pokryć straty i zarobić około 2 mld zł. Jeśli "totek" zbankrutuje, ten fakt odnotuje nawet księga Guinnessa - mówi Małgorzata Galecka z zakładowej "Solidarności".

W końcu września dla oszczędności zrezygnowano z transmitowania losowań w telewizji. Zmniejszyła się liczba grających. W 1985 roku z okazji Dnia Kobiet zawarto 17 mln zakładów, w tym roku już tylko 800 tysięcy.

Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu nową monetę o nominale

500 zł. Znajduje się na niej wizerunek króla Władysława Jagiełły.

CENY. Hotele wprowadziły z polecenia ministra finansów jednolite ceny w hotelach w całym kraju. Krajoby i cudzoziemcy płacą tyle samo. Oczywiście ceny wzrosły. Doba w Forum kosztuje teraz ponad 1 mln zł. Przed innowacją obywatel Polski płacił jedynie 120 tys. zł.

Z dniem 1 lipca zdrożała energia elektryczna o 80%, gaz i energia cieplna oraz ciepła woda o 100%, usługi pocztowe o 60%, opłaty abonamentowe o 50%. Wolne ceny wprowadzono w przypadku węgla i koksów oraz pewnych artykułów żywnościowych m.in. mleka i sera chudego.

Wbrew niektórym spekulacjom nie zdrożały ani benzyna, ani olej napędowy. CPN twierdzi, że istotnej podwyżki można się spodziewać na początku 1991 roku, kiedy za sowiecką ropę zacniemy płacić dolarami.

Personalalia:

Kazimierz Dzielanowski, lat 60, został mianowany ambasadorem RP w USA. Dziennikarz, publicysta, autor książek. Dzielanowski powiedział, że stawia sobie na stanowisku ambasadora dwa cele: "Po pierwsze - dokonać tutaj całkowitej zmiany w stosunkach z Amerykanami, zmienić obraz ambasady polskiej i sprawić żeby ambasada stała się partnerem dla wszystkich ważnych i liczących się ośrodków amerykańskich, które interesują się Polską. Po drugie - dokonać takiego samego lub jeszcze większego przełomu w stosunkach między ambasadą polską a Polonią amerykańską".

Wicepremier Balcerowicz obronił na SGPIS pracę habilitacyjną "Systemy gospodarcze - elementy analizy porównawczej". Jest więc obecnie doc. dr hab.



W Warszawie w dniach 30 czerwca i 1 lipca odbyły się posiedzenia wojewódzkich Komitetów Obywatelskich. Wałęsa i Najder zwołali posiedzenie na 30 czerwca, Wujec i Bujak na 1 lipca. Większość delegacji wojewódzkich KO przybyła 30 czerwca, ale wzięła także udział w posiedzeniu 1 lipca. Część zbankotowała posiedzenie 30 czerwca, część 1 lipca. W posiedzeniu 30 czerwca wziął udział Lech Wałęsa. Gościem posiedzenia 1 lipca był Tadeusz Mazowiecki. Delegaci dyskutowali formułę i program ruchu obywatelskiego oraz formy krajowej reprezentacji KO. W tej ostatniej sprawie wyłonili się trzy główne propozycje: 1. ruch obywatelski nie tworzy organizacji, 2. tworzy luźną ogólnokrajową konferencję, w której poszczególne wojewódzkie KO zachowują suwerenność, 3. powołuje federację z władzami krajowymi. Z przeprowadzonego w sobotę sondażu wynika, że największą popularnością cieszy się formuła luźnej konferencji. Natomiast w niedzielę podczas sondażu nad różnymi wersjami ruchu obywatelskiego największym uznaniem cieszyła się koncepcja krajowej konferencji ruchu obywatelskiego jako organizacji niezależnej, współpracującej z KO przy Lechu Wałęsie. W obydwu dniach jednak większość zdecydowanie odrzuciła wstępną koncepcję Mazowieckiego uformowania z wojewódzkich KO prorożkowej federacji współdziałania partii i ugrupowań politycznych, posiadającej władze naczelne. W obydwu dniach delegaci wojewódzkich KO zaapelowali jednakże do Wałęsy i Mazowieckiego, aby kontynuowali wspólnie rozpoczęte dzieło reformy. Postanowiono także problemy pod-

CO SIĘ WYKLUCJE Z KOMITETÓW OBYWATELSKICH?

jęte podczas obrad przedyskutować w terenie i spotkać się ponownie 21 lipca, aby spróbować ostatecznie rozstrzygnąć problem krajowych władz ruchu obywatelskiego oraz oblicza KO.

Wielu obserwatorów, zarówno polskich jak i zagranicznych, uznało sobotnio-niedzielne obrady wojewódzkich KO za triumf Wałęsy i klęskę Mazowieckiego. Wskazywano, że formuła ruchu KO jako prorożkowej platformy została zdecydowanie przez wojewódzkie KO odrzucona.

Szef KO przy Lechu Wałęsie Zdzisław Najder ocenił spotkanie jako triumf demokracji - o losie regionalnych KO decydują one same, a ponadto przegrała koncepcja szybkiej centralizacji ruchu obywatelskiego. Odrzucił spojrzenie na tzw. walkę o KO jako sprawę personalną między Wałęsą a Mazowieckim. Podkreślił, że formuła ruchu obywatelskiego jest nadal otwarta, a on sam myśli, że przyjmie ona w różnych regionach Polski różną postać. Większość jednak według jego rozeznania, utworzy luźną konferencję, która będzie się od czasu do czasu spotykać. Najder nie wykluczył sytuacji, w której niektóre regionalne KO mogą starać się tworzyć blok współpracy z rządem bądź być nawet wylęgnięciem partii politycznych. Zwrócił uwagę, że część komitetów już teraz zrzesza przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych, np. krakowski czy Łódzkie Porozumienie Obywatelskie. Najder odrzucił jako ogromne uproszczenie interpretację sobotnio-niedzielnego spotkania wojewódzkich KO jako zwycięstwo Wałęsy i przegraną Mazowieckiego wyrażoną w propozycji rozejmu wobec Wałęsy i jego grupy oraz w ustą-

pieniu ze stanowiska przekształcenia regionalnych KO w blok współpracy z rządem. Najder podkreślił, że Mazowiecki w żaden sposób nie przegrał, "rzeczywiście przegrało natomiast to, co Wałęsa nazywa ochotniczym korpusem obrony Mazowieckiego przed Wałęsą".

Henryk Wujec stwierdził, że sobotnio-niedzielnym spotkaniu zamieszanie w ruchu obywatelskim raczej się pogłębiło. Wałęsa jest jednym z powodów zamieszania, gdyż postanowił opanować ruch obywatelski z natury oddolny dla celów politycznych metodami odgórnymi. Wujec oświadczył, iż trudno jest mu przewidywać przyszłość regionalnych KO, ale wydaje mu się, że będzie silna tendencja podporządkowania ich KO przy Lechu Wałęsie. Tendencji tej, jego zdaniem, będzie przeciwdziałać niejako naturalna sojusznictwość regionalnych komitetów wobec rządu Mazowieckiego, które działając w terenie najlepiej zdają sobie sprawę jak oporna jest materia i jak ciężko jest wprowadzić konkretne zmiany drogą ewolucyjną. Jeśli pierwsza tendencja utrzyma się bądź w pewnych regionach zwycięży, zdaniem Wujca, nastąpi nieuchronny podział w ruchu obywatelskim.



MINISTER HALL DO EMIGRACJI O EMIGRACJI

Przedstawiamy fragmenty autoryzowanego wywiadu ministra Aleksandra Halla udzielonego londyńskiemu "Dziennikowi Polskiemu" (wywiad przeprowadził Ryszard Czarnecki):

Red.: Przewodniczący senackiej komisji ds. emigracji i Polonii R. Reiff stwierdził, że jednym z głównych warunków normalizacji stosunków Kraj - emigracja jest pomoc Kraju dla Polaków w ZSSR. Sprawy te podlegają urzędowi, na którego czele stoi Pan Minister. W związku z tym był Pan w Moskwie i Leningradzie...

Min. Aleksander Hall: Wizyta w Moskwie, podczas której towarzyszyłem premierowi była moralnym i psychologicznym zwrotem z obu stron. Nasi rodacy od początku uznali nasz rząd za swój, a ze strony premiera było to podziękowanie za podtrzymanie przez Polaków w ZSSR związków z polskością, mimo że działali oni w czasach i okolicznościach bardzo trudnych oraz deklaracja współpracy i pomocy naszym rodakom. Na początku kwietnia byłem wraz z reprezentatywną polską delegacją na I Forum Polonijnym w Leningradzie, gdzie doszło do zawązania rady koordynacyjnej polskich stowarzyszeń działających w ZSSR. Jest ich w tej chwili bardzo wiele, działają w republikach: rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, nadbałtyckich, Kazachstanie. Była to pierwsza próba stworzenia ciała koordynującego działalność polskich stowarzyszeń. Rząd polski jest tym w naturalny sposób zainteresowany. Funkcją naszej ambasady jest służenie wszelką możliwą pomocą. Decyzje jednak należą do samych tych stowarzyszeń i nie jest zadaniem rządu polskiego narzucanie czegośkolwiek Polakom w ZSSR. Naszym zda-

niem jest wsparcie ich działań zmierzających do umocnienia ich narodowej i kulturalnej tożsamości.

Red.: Często polskie media, ale także członkowie polskich władz, nie rozróżniają w wypowiedziach pojęć: "Polonia" i "emigracja polityczna"...

Min. A.Hall: Jesteśmy zainteresowani wszystkimi Polakami i ludźmi polskiego pochodzenia poczuwającymi się do związku z Ojczyzną. Jest w interesie Kraju, aby ten związek został zachowany. Ale zupełnie inny jest status emigracji politycznej, która świadomie wybrała tę drogę walki o Polskę, gdy w wyniku wojny zdecydowała się na pozostanie i prowadzenie dalej pracy niepodległościowej, a inna jest sytuacja Polonii. W pierwszym przypadku mamy do czynienia tylko z polską lojalnością, koncentrowaniem się przez tę grupę tylko na sprawach Kraju, Polski Niepodległej; inna natomiast jest sytuacja całych rzesz np. Polonii Amerykańskiej, ludzi, którzy się określają jako Amerykanie polskiego pochodzenia i nie ukrywają - przeciwnie: szczycą się - swoją lojalnością wobec Stanów Zjednoczonych, przy pamiętaniu o obowiązkach wobec Ojczyzny przodków. To są rzeczywiście dwie zupełnie inne kategorie.

Red.: Jakie są obecnie najważniejsze płaszczyzny współdziałania Kraju i emigracji politycznej?

Min. A.Hall: Model pożądanym w sytuacji, w której polska emigracja przyczyniała się do budowania w krajach osiedlenia autorytetu Polski, państwa polskiego, stanowiłaby rodzaj "lobby" na rzecz sprawy polskiej, zwłaszcza w polityce zagranicznej - tutaj takim sprawdzianem była sprawa udziału Polski w konfe-

rencji 2 + 4 czy też w sprawach gospodarczych, co również jest Polsce potrzebne. Następane zadanie to pozyskanie dla Kraju środowisk emigracyjnych przełamywanie tej narosłej bariery między Polską a emigracją, bariery, która ma swoje psychologiczne uzasadnienie: wynikała ona z ideologicznego charakteru systemu, co spowodowało obcość struktur państwa, nie tylko wobec emigracji, ale i wobec narodu polskiego, którego znaczna część nie mogła i nie chciała uznać państwa za własne. Wyrosłe stąd postawy, które rozdzielały naród od państwa i na rząd w Warszawie patrzyły w sposób szczególny, winny być zmienione. Wreszcie to sprawa całego dziedzictwa kulturowego, wspólnej pracy nad odkłamywaniem historii ostatnich kilkudziesięciu lat, przywracania wojska narodowi - to wszystko co stanowi depozyt niepodległościowej emigracji może odegrać bardzo dużą rolę wychowawczą, kształtującą świadomość historyczną narodu i wojska polskiego. To także, sędzę, skoordynowana współpraca na rzecz Polaków w ZSSR. Rzecz ostatnia to sprawa, w której jeszcze klamka nie zapadła - powołania światowej koordynacji Polaków.

Red.: Nie będzie nim Wspólnota Polska?

Min. A.Hall: Ma ona zupełnie inne zadania, skupia Polaków z Kraju i ma działać na rzecz środowisk emigracyjnych i polonijnych, ma budować mosty, ale nie ma ambicji być reprezentacją i Kraju i emigracji. Trzeba więc oddzielić Wspólnotę Polską - z którą wiążemy duże nadzieje - od projektowanej koordynacji Polaków żyjących na Zachodzie, w Związku Sowieckim i w Kraju.

Red.: Czy jest przewidywany udział polskich emigrantów w służbie dyplomatycznej? Jest już casus Kulakowskiego...

Min. A.Hall: Tak. Z całą pewnością coraz więcej Polaków żyjących za granicą będzie wykorzystywanych w polskiej służbie dyplomatycznej i konsularnej.

Red. Istnieją wciąż obawy w niektórych środowiskach emigracyj-

nych przed instrumentalnym traktowaniem emigracji przez czynniki krajowe, przed sprowadzaniem diaspory polskiej wyłącznie do roli dostarczyciela pieniędzy na kolejny fundusz, z ominięciem jakby potencjału intelektualnego i kulturalnego emigracji. Jakby Pan Minister rozproszył te obawy?

Min. A.Hall: Rzeczywiście, muszą się tu zdarzyć pewne fakty, aby bariery dzielące Kraj od emigracji zostały przełamane do końca. Uzmysłowiły mi to moje podróże zagraniczne i spotkania z Polonią. To jest pewien proces. Mam zrozumienie dla tych postaw emigracyjnych, które uważają, że pełnego poparcia można udzielić po wyborach do parlamentu i uchwaleniu nowej demokratycznej konstytucji, a z drugiej

strony po pozytywnym skwitowaniu przez Kraj tych dokonań i tej misji, którą niepodległościowa emigracja realizowała. Sędzę, że czas i kolejne fakty będą temu sprzyjały. Nasza determinacja doprowadzenia do końca procesu demokratycznych przemian jest niewątpliwa. Powstanie natomiast kwestia w jaki sposób Kraj winien oddać hołd działaniom i misji polskiej emigracji niepodległościowej. Już jednak dziś można i trzeba traktować państwo polskie jako państwo własne, którego polityka kształtowana jest przez naród.

Rd.: Niedługo wolne wybory. Po nich zapewne zakończy się wspaniała karta władz RP na uchodźstwie. W jaki sposób wyobraża sobie Pan Minister przekazanie insygniów prezydenckich do Kraju. Forma jest wyrazem treści...

Min. A.Hall: Nie, w tej chwili nie mogę i nie chciałbym się na ten temat wypowiadać. Jest to sprawa wielkiej delikatności. Nie jest intencją rządu - mówiłem to w Toronto, na zebfaniu Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata - narzucać cokolwiek emigracji. Decyzja emigracji niepodległościowej, w jakim zakresie instytucjonalnym zakończyć działalność niektórych instytucji emigracyjnych, musi być decyzją suwerenną. Naszym zadaniem będzie - jeśli decyzje takie zostaną podjęte - nadać im odpowiednią rangę i odpowiednie formy. Ale jest to kwestia dalszych rozmów, - to trzeba w pewien sposób przygotować.

Inicjatywa. Foto: Juchniewicz



Miał rację Ernst Cassirer dostrzegając już przed kilkudziesięcioletni laty niepokojącą właściwość nowoczesnego myślenia politycznego polegającą na wypieraniu myślenia racjonalnego przez mity. Któż by się tego mógł spodziewać po triumfach Rozumu w wieku Oświecenia i osiągnięciach dziewiętnastowiecznej nauki i techniki. Z drugiej jednak strony nie powinno to dziwić, gdyż świat mitów, symboli i magii zakorzeniony jest w emocjach. Dopóki one istnieją w człowieku rozum powinien zachować odrobinę pokory.

Każda grupa, czy ośrodek władzy stara się narzucić własną strukturę mityczno-symboliczną, gdyż poprzez nią narzuca się przekonanie, że cele i techniki danej grupy są jedynie słuszne. Inne zaś są niegodne lub niedopuszczalne. W ten sposób zdobywa się i podtrzymuje władzę. Tak więc obserwując zanikanie pewnych mitów i symboli oraz pojawianie się i dominowanie nowych obrazują przesuwanie się układu sił.

Zadziwiająco jest jak duże jest podobieństwo mitów pochodzących

kiemu został uruchomiony cały ten proces przemian.

Niedawno usłyszałem w kościele w czasie kazania, że początkiem wszystkiego była pierwsza wizyta Ojca Świętego. Niewątpliwie bez tego przełomu duchowego Sierpień mógłby się nie wydarzyć lub znacznie opóźnić.

Inną rozpowszechnioną wersję "czasu początku" dobitnie wyraził R. Szeremietiew: "... to powszechny opór społeczny, a nie zebrania o porozumienia zmusiły komunistów do ustępstw". Ten pogląd wydaje się

"WE WŁADZY MITU"

EDWARD SOLTYS

Mity zwykły rozkwitać w warunkach zachwiania stabilności dotychczasowego porządku i związanej z tym niepewności. Ich pożywką są obawy, niepokój i strach. Wraz ze spadkiem poczucia bezpieczeństwa rośnie podatność na demagogię.

Mity i rytuały służą rozładowaniu napięcia. Czynią to w sposób niewyszukany. Otóż zdecydowana większość ludzi nie potrafi sprostać złożoności świata. Kontaktuje się więc nie przy pomocy zmuśnionej wielostronnej analizy sytuacji i procesów. Złożony i słabo zrozumiały świat oswojony jest przy pomocy mitów i symboli. Streszczają one złożoność, kondensują ją w bardzo prostych formach. W rezultacie, z nieprzejrzystej złożoności wylanają się nadzwyczaj czytelne obrazy. W miejsce wątpliwości pojawia się rosnąca klarowność i pewność.

Zaletą mitów i symboli w polityce jest ich instrumentalna przydatność. Przy ich pomocy buduje się integrację społeczną i lojalność polityczną. W sytuacjach wymagających reakcji wystarczy sięgnąć po te poręczne narzędzia, by w mig dokonać oceny, przyjąć swoje, rozpoznać obce.

Gorzej, że w cieniu mitów i symboli kryją się różne interesy polity-

z różnych kontynentów i różnych okresów czasu. Jednym z najczęściej występujących jest mit początku, dotyczący źródeł czy to świata, czy religii, czy też ruchu społecznego. Czas początku zdaje się mieć znaczenie mistyczne. Jest czymś świętym, istniejącym poza normalnym czasem fizycznym. Uczestnicy czasów początku stają się bohaterami poddanyymi sakralizacji. Z mitycznych czasów początku płynie jakaś szczególna siła, której wielu chciałoby zaczerpnąć. Czas początku daje uprawnienia.

Dzisiaj, gdy Europa Wschodnia zrzuci pęta, początki tego procesu fascynują świat. W odpowiedzi, rodzą się mity. Czyj mit tym razem przeważą?

Najmniej szans mają komuniści, choć ich iskrzące się dialektycznym humorem pomysły zasługują na wzmiankę. Budowany przez całą dekadę mit stanu wojennego ratującego kraj stojący nad przepaścią, rozwijany jest jako wstęp do demokratyzowania się Polski i sąsiadów, bohaterem bardziej umiarkowanej wersji tego pomysłu jest gen. Jaruzelski. Nie tak dawno M. Rakowski stwierdził, że nawet prezydent Włoch - Cossiga podkreślał w rozmowie z nim, że to właśnie dzięki Jaruzels-

przybliżać nas znacznie do zrozumienia tego, co we wschodniej części Starego Kontynentu przyciąga wzrok całego świata.

Bardzo malowniczy jest mit Lecha Wałęsy jako "Ojca Wolności". Mit ten ma dwie składowe. Pierwszym z nich jest mit "słynnego skoku przez płot Stoczni Gdańskiej, od którego ten wielki płomień się zapalił i runęły mury". Przenosi to nas w uświęcone czasy Strajku Sierpniowego. Pamięć zbiorowa jak zwykle okazała się zycziwa dla jednych, niełaskawa dla drugich. Do historii przeszły słowa Wałęsy po dołączeniu się do strajku: "Nazywam się Lech Wałęsa. Dziesięć lat pracowałem w stoczni i nadal czuję się stoczniovcem. Przez mur przelazłem". Nie utrwaliły się w niej natomiast nazwiska tych kilku odważnych młodych robotników, którzy poderwali Stocznę do strajku. Kto wie o ich niepokoju wyrażonym choćby w zdaniu: "Rany boskie, Wałęsa taki owaki znowu zaspal, musimy zaczynać sami"?

Nie miał też szczęścia Andrzej Kołodziej, który w znacznie trudniejszych warunkach zorganizował strajk w Stoczni im. Komuny Paryskiej. Strajk ten przeprowadzony był znacznie sprawniej niż strajk w Stoczni Gdańskiej. Świadomość

Ciąg dalszy na str. 48

RECENZJA Z FESTIWALU "WORLD STAGE '90"

PIOTR MANYCZ

WIŚNIEWSKI WCHODZI NA GÓRĘ

Ktoś inny zaprosił polski teatr do Toronto, do Maurier Theatre Centre na biennale "WORLD STAGE '90". Miasto, które posiada 120 profesjonalnych zespołów teatralnych i niedaleko szekspirowski Stratford, jeszcze się nie zachwyca i chce wiedzieć co i jak się gra na scenach innych kontynentów. Tego roku wybór padł na m.in.: Mały Teatr z Wilna (wiadomo dlaczego), The Market Theatre z Afryki Południowej (wiadomo), Nightcap Productions' Shakespeare on the Saskatchewan Festival z państwa Saskatchewan - "Romeo i Julia" - Capuletti mówią po francusku, Montecchi po angielsku, no i wiadomo dlaczego Zespół Janusza Wiśniewskiego: Grand Prix, Nagroda Krytyków i Publiczności na festiwalu w Belgradzie oraz Grand Prix na Festiwalu Teatru Narodów w Nancy za "Koniec Europy".

Teraz Wiśniewski przywiózł do Toronto autorskie przedstawienie "Olśnienie" wraz ze swoim starym składem z Teatru Nowego w Poznaniu, który, po osieroceniu go przez Izabelę Cywińską, przeniósł się do Teatru Wielkiego w Warszawie.

I coż pokazuje Wiśniewski? Nic nowego. Bo przecież podstawową tkankę dramatu - sens bycia, życia, gnicia - możemy spotkać w wielu innych utworach małego i wielkiego kalibru, a pisanych i mówionych dlatego, że jeszcze nikomu nie udało się przekonać śmiertelnika, że jest śmiertelnikiem i dlatego, że ktoś ciągle znajduje nadzieję, że to jemu się właśnie może udać, że człowieka da się czegokolwiek innego nauczyć, jak matematyki, bez pomagania. Wiśniewskiemu Hłaski reguła o nieprzekazywalności doświadczenia jest dobrze znana. On puszcza stado koni na scenę i jakiego każdy ma choda indywidualnego i jakie talenty pod grzywą, zwłaszcza na wiosnę. W lecie swego życia konie się sprzedają. I tyle będą miały, ile teraz dostaną, galopując na oslep, częściej w lewo i w prawo niż do przodu, gubiąc się w ciemnych zaułkach kłesk i sukcesów, za późno doznają olśnienia. Starzeją się - dłużej, krócej - zanim przepadną.

Obrazy. W ramle. W pudełku za ramą. Za światłokami rampy. Na jarmarku. Na targowisku.

Można by je oglądać po stokroć i to chyba głównie dlatego, że tak

szybko znikają. Oglądamy "Ostatnią wieczerzę" oglądamy już tyle wieków - a ta z teatru, kawalek zabranej przestrzeni, zginie o wiele, wiele wcześniej.

Dwadzieścia koni, rasowych i opasów, tak przebiera nogami, tak strzyże uszami, że jeden niepodobny do drugiego pospolo lezie w tym kleracie i tnie tę sieczkę nie wiedząc z czyjej ona słomy.

Niesamowite są efekty wykorzystania przestrzeni - równorzędny partnera postaci - wspólnie z Wiśniewskim przestrzenią gospodaruje choreograf Emil Wesolowski. Muzyka, która stawia na baczność, jest bitem w tym przedstawieniu - parę szlachetniejszych koni mogłoby powiedzieć, że ostroga - jest dokonaniem Jerzego Satanowskiego. Zespół, w tym galopie, w tym cwale - a tempo przedstawienia jest obłąkańcze - jest perfekcyjny. To prawda, że wyglądają jak nadmarionety Gordona Craiga, ale do ukłonu wychodzą zbyt zmęczeni, abyśmy mogli w to uwierzyć - Aktorzy.

I jeszcze jedno. Janusz Wiśniewski nie boi się polskich, nawet bardzo polskich akcentów, których sporo w "Olśnieniu", bo potrafi pokazać coś polsko-końskiego ludzkiego. Tak się wchodzi na światowe góry.

"OLŚNIENIE", Zespół Teatralny Janusza Wiśniewskiego na "World Stage '90"

w du Maurier Theatre Centre Toronto, 12-16 czerwca 1990



TANIEC DERWISZÓW

To, co się w ciągu ostatnich dni zaczęło dziać w Polsce, to istny taniec derwiszów. Może byłoby to nawet i zabawne - i dla postronnych obserwatorów nawet jest - gdyby nie było po prostu zapowiedzią poważnego dramatu. Chodzi, rzecz jasna, o kształtujące się podziały polityczne, a przede wszystkim o atmosferę, w jakiej się to wszystko dokonuje. Jeśli nie było polowania na czarownice wcześniej i nie wieszano komuchów (przypominam: "a na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści...") to teraz wygląda, że powieszają "lewicę". Oczywiście przesadzam, ale nie do końca.

O co właściwie chodzi? Każdy przytomny przypomina sobie słowa Wałęsy sprzed mniej więcej dwóch miesięcy, kiedy zapowiedział, w ramach "przyspieszania", wojnę wszystkich ze wszystkimi. Miało to na celu pobudzenie przemian, zdynamizowanie życia politycznego w kraju. Sam fakt, że laureat pokojowej nagrody Nobla wypowiada wojnę jest sam w sobie godzien odnotowania i choć to tylko słowa, przecież jakby nie te, których w takim wypadku należałoby użyć: wojna to wojna. Poważnie tą terminologię, potraktowali ludzie stowarzyszeni przez braci Kaczyńskich w Centrum, które wyraźnie prze do przejęcia władzy w kraju - wyrazem tego coraz bardziej napastliwa publicystyka na łamach rzekomo związkowego "Tygodnika Solidarność", który przekształcony został w organ konkretnego ugrupowania politycznego i tyle ma do czynienia ze sprawami związkowymi, ile ja z biciem rekordów w pływaniu (pływać nie umiem). Gdy czyta się publikowane tu artykuły, wyraźnie widać, że ich autorom walka polityczna pomyliła się ze zwalczaniem ludzi.

Walka polityczna to ścieranie się argumentów i zabieganie o poparcie wyborców. Tymczasem w polskim życiu politycznym argumenty

zastąpione zostały przez pomówienia i na ogół gołosłowne oskarżenia - jak to ostatnie, w którym oskarżono rząd o przekazanie "lewicy" redakcji "Życia Warszawy" (szefem pisma został Kazimierz Wóycicki, do niedawna redaktor katolickiej "Więzi"; zaś drugim redaktorem Tomasz Wolek, współtwórca i jeden z głównych publicystów podziemnej, prawicowej "Polityki Polskiej"). Polowanie na "lewicę" prowadzi do budowania łańcuchów karkołomnych konstrukcji. Pisze Wierzbicki: "Nie byłem na Kongresie Prawicy. Ale gdybym był, to bym na pewno z niego wyszedł. Zaproszeni tam endecy wygłaszali antykapitalistyczne, antyzachodnie, antycywilizacyjne tyrady godne jakiejś lewackiej międzynarodówki". Waż zre własny ogon, najwyraźniej "lewica" zakradła się już nawet w szeregi endeków. Wygląda to wszystko na zbiorową paranoję.

Oskarża się obecne władze w Polsce, że po pierwsze nie są pluralistyczne, lecz monopolizują wszystkie ważne stanowiska w rękach owej przebrzydłej "lewicy" (już kiedyś pisałem: "lewica" to po prostu "nie nasi") zamiast rozdawać posady według z góry ustalonego klucza, po drugie zaś, że wciąż jeszcze prowadzi jakieś tajne umowy z byłymi komunistami kontynuując "spisek" z Magdalenką z okresu "okrągłego stołu". W o góle mamy do czynienia w Polsce z jakimś spiskiem "lewicy", z którą sprzymierzyli się "lewicowi katolicy", którym przewodzi szef "Tygodnika Powszechnego", Jerzy Turowicz. W tych spiskowych teoriach najlepiej bodaj wyraża się frustracja tych, którym nie "dano" stanowisk, a którzy z jakichś bliżej nieznanym powodów sądzą, że im się one należą.

Po stronie frustratów znalazł się Lech Wałęsa asekurowany z obu stron przez bliźniaków Kaczyńskich. Sytuacja godna dobrej sceny kabaretowej. I oto na ostatnim posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego, ciała,

którego status jest w istocie rzeczy nieokreślony, Wałęsa zaczął wzywać do tablicy sędziwego, osiemdziesięcioletniego redaktora "Tygodnika Powszechnego", weterana oporu przeciw komunizmowi, jednego z architektów wyjścia z systemu. Pomijając już chamstwo tej sytuacji i zachowania się naszego Noblisty wciąż domagającego się przyznania mu stanowiska prezydenckiego i już nie hamującego wyrazu swych frustracji politycznych, trzeba powiedzieć, że w gruncie rzeczy polscy intelektualni dostali to, na co sobie sami zasłużyli. Wychwalając Wałęsę pod niebiosa, odrzucając przez lata wszelki wobec niego krytycyzm - a nawet piętnując krytyków - rozpętali moce, nad którymi utracili kontrolę, znaleźli się w sytuacji "uczniła czarnoksiężnika". Wałęsa nie był dotąd nigdy traktowany jako człowiek z krwi i kości, lecz jak symbol i magiczne panaceum na chorobę komunizmu. W postawach intelektualistów była może nie tyle służalczość (choć i tej czasem nie brakowało, gdyż każdy kto żył chciał się "dopchać" do wodza), ile może nieświadomy kompleks robotnika - choroba ta legła zresztą swego czasu, o czym może warto przypomnieć, u podstaw zaangażowania się wielu polskich inteligentów po stronie komunizmu: ulegli szantażowi ideologii, która zestawiała "nieproduktywny" charakter pracy intelektualnej z "produktywnym" charakterem pracy tzw. "klasy robotniczej": ale to już osobny temat, któremu należałoby poświęcić więcej miejsca.

Postawa intelektualistów wobec Wałęsy doprowadziła do tego, że ten zdolny skądinąd i obdarzony niezwykłą intuicją polityczną działacz robotniczy zaczął się zachowywać jak Nikodem Dyzma. W momencie, w którym jego wypowiedzi i działania przestały być traktowane jak objawienie, Wałęsa zaczął się po prostu dąsać, a ostatnio nawet publicznie

demonstrować swoje humory. Jest w tym wspierany przez grono działaczy, którzy w ostatnim okresie poczuli się niedowartościowani, i którzy jednocześnie potrafili objąć istotne stanowiska w "Solidarności" (obaj bracia Kaczyńscy zostali osobście na swe stanowiska mianowani przez Wałęsę - Lech na wiceprzewodniczącego związku, Jarosław na redaktora naczelnego "Tygodnika": jeśli chodzi o pierwszą nominację, nie potrafię określić kompetencji człowieka, który objął posadę, jeśli chodzi o drugą, nie ulega wątpliwości, że stanowisko otrzymał ktoś, kto nigdy wcześniej nic nie redagował, co jest zresztą typowym przejawem panującej ostatnio w kraju amatorszczyzny). Nie twierdzą, broń Boże, że doszło tu do jakiegoś spisku. Wydaje się po prostu, iż w związku z odejściem dotychczasowego otoczenia Wałęsy do prac rządowych, zaczął tu niespodziewanie działać znany nam skądinąd mechanizm se-

lekcji negatywnej. Wałęsa zresztą zawsze przejawiał skłonność do dobierania sobie ludzi uległych i posłusznych - wcześniej działały tu zabezpieczenia, których obecnie zabrakło. Dlaczego tak się dzieje? Jest to jedno z kluczowych pytań obecnej fazy rozwoju polskiej sytuacji. Jedno nie ulega wątpliwości - ta grupa zaczęła mniej lub bardziej otwarcie zwalczać obecną ekipę władzy zmierzając do przejęcia rządów w kraju bez poddania się próbie wyborów.

Jest to tendencja niesłychanie niebezpieczna. Prerogatywy prezydenckie, które ustalał dla siebie komuniści przy "okrągłym stole" są niezwykle duże. To, że Jaruzelski ich nie wykorzystuje, jest tylko i wyłącznie efektem rozpadu partyjnego zaplecza, którym dysponował w momencie otrzymania tej funkcji. Każdy, kto dziś by przejął to stanowisko, ma szansę stać się po prostu dyktatorem. Dlatego sądzę, że przed zmianą prezydentury należałoby na no-

wo, w innym klimacie politycznym, określić zakres możliwości działania prezydenta, ograniczyć jego uprawnień. Wyjdzie to na korzyść wszystkim siłom politycznym w kraju, zablokuje możliwość nadużycia demokracji. Ta sprawa powinna być w jak najszybszym czasie poddana tak publicznej, jak parlamentarnej dyskusji - zanim będzie za późno. Trzeba otwarcie powiedzieć, że urząd prezydenta skrojony został tak, jak na to pozwalały ówczesne warunki i że w chwili obecnej ta sytuacja musi być traktowana jako przejściowa. Reforma uprawnień prezydenckich winna być zgrana z całościową reformą systemu prawnego w Polsce; od zmiany konstytucji poczynając. Nie można zapominać o tym, że nie chodzi o przeprowadzenie rzeczywiste wolnych wyborów w jak najszybszym terminie, lecz o to, by zbudować system demokratyczny, a to oznacza możliwość cyklicznego powtarzania wolnych wyborów. I taka możliwość musi zostać społeczeństwu zagwarantowana. Póki jej nie ma, póty żyjemy na skraju systemu despotycznego.

Gra idzie o bardzo wysoką stawkę. Nie idzie o to, czy Polska w przyszłości będzie prawicowa, czy lewicowa, czy wreszcie jakakolwiek inna. Chodzi o to, by wszelkie formacje w uczciwej walce politycznej, w starciu argumentów i pozyskiwaniu wyborców, dysponowały tymi samymi możliwościami, by z góry nie zablokowano działania mechanizmów demokratycznych. Jak to będą formacje, tego nie sposób przewidzieć. Jak na razie Polacy nie mają większej ochoty grupowania się w partie - jest ich w kraju ilość olbrzymia, lecz wszystkie mają w zasadzie charakter kadrowy. Być może ten sposób wyrażania politycznych opcji nie jest, przynajmniej w tej chwili, bliski społeczeństwu. Partie polityczne w dzisiejszym swoim kształcie są w cywilizacji europejskiej formacjami stosunkowo nowymi, nic nie wskazuje na to, by musiało to być uniwersalne rozwiązanie. Alternatywą są ruchy społeczne, luźne i nie tak zdyscyplinowane, bez wielkiego aparatu.

LESZEK SZARUGA



WŚRÓD PRZYJACIÓŁ - MOSKALI

Nawiązanie do Mickiewicza jest w określeniu "przyjaciele-Moskale" aż nadto czytelne i nie ma sensu doszukiwać się w nim jeszcze drugiego dna. Choć może? Owo nieco staroświeckie określenie "ruskich" jest dziś zdecydowanie pogardliwe i nieprzyjazne, zaś Andrzej Drawicz uważa je za niejako zakodowane w umysłach tych Polaków, do których adresuje swą najnowszą (ukazała się w Londynie rok temu) książkę.

Dlaczego znowu Rosja i dlaczego znowu? Ano - Drawicz to doskonale pióro i autor nie myślący stereotypami. Zaś Rosja? Jak powiedział kiedyś Józef Piłsudski, który nigdy by terminu "przyjaciele - Moskale" nie użył: "Proszę nadal zachować przyjazne stosunki z Rosjanami, bo czy chcemy, czy nie chcemy, czy lubimy, czy się brzydzimy, musimy z nimi żyć o miedzę, a to wcale nie jest ani łatwe, ani proste".

Rosja, Rosjanie - temat dla nas wjeździe aktualny. Zaś dziś aktualny i dla świata. Powody więc są. Zaś *Pocałunek na mrozie* czyta się doskonale i w przeciwieństwie do *Sporu o Rosję* jest to książka dla każdego.

Pretensjonalny na pierwszy rzut oka tytuł jest cytatem z wiersza Wielimira Chlebnikowa, poety którego Drawicz uważa za mistrza metafory. *Pocałunek na mrozie* ma, według i Chlebnikowa i cytującego go Drawicza, dawać skrótowo najgłębszą charakterystykę Rosji. Bo o Rosji i Rosjanach właśnie Drawicz pisze, nie o ZSSR. "Ważniejsze jest chyba także widzenie - mówi - by Rosja, jakkolwiek jest, nie przysłała reszty. Bo to jest, czy się chce czy nie, wspieranie tendencji rusyfikatorskich".

"Pocałunek" jest książką bardzo osobistą. "Dla ludzi młodszych, z którymi ustawicznie miałem do czy-

nienia, spory fragment mojego świata nie był dany w żadnym doświadczeniu. A już świata rosyjskiego podwójnie, z racji jego obcości i egzotywności. Wtedy pomyślałem: trzeba tę moją Rosję opisać, nie ma rady, jak potrafię. Może to się przyda...."

Drawicz pisze o Rosji lat 50, lat 60, 70 i późnych 80 (przez lat 12, do roku 1987, pisarz miał wstęp do ZSSR zamknięty). Po co grzebać się w przeszłości w dobie pieriestrojki? - spyta ktoś. Ano po to, by uświadomić sobie szanse jej powodzenia. Wszak zaszczeplona ma być na podglebiu ponad siedemdziesięciu lat całkiem innych doświadczeń.

Jak się rzekło, książka Drawicza jest książką bardzo osobistą. Relacjonuje on własne doświadczenia, własne wrażenia, opisuje ludzi z którymi się zetknął, cytuje rozmowy jakie przeprowadził. Samo życie! Z małym zastrzeżeniem - kontakty prywatne Drawicza to niemal wyłącznie kontakty z inteligencją nieblagonadziejną. Ich sens? "Rozczaruję teraz srodze tych, którzy chcieliby się dowiedzieć o programach i koncepcjach, jakie przy mnie rozciągano. Nic z tych rzeczy. Nie przez ostrożność bynajmniej: wszystko to było tak dawno, że, zgodnie z przyjętą zasadą szczerości, mógłbym, zmieniwszy niektóre okoliczności, dać do zrozumienia to i owo. Ale nie dam, bo nie mam co. Pod słowem. Nie pachniało przy mnie nigdy konspiracja, nie wykluczały się zarysy żadnej organizacji. Padały tylko swobodne, rosyjskie słowa. Działa się typowo inteligencka gadanina. Krążyło "kilka myśli, co nie nowe". Nowe, dla mnie, przybysza, było samo nasycenie towarzyskich spotkań poważną rozmową. Substancja tych rozmów, klimat, smak?

Nie do odtworzenia, niestety. Opowieści o własnych losach i losach innych, przy których bladła wszelka literatura. Wyjaśnianie, kto jest naprawdę kim, a kto kim był w czasach pogardy. Spory o przyszłość Rosji. Pytania o Polskę, z tym niemal obowiązkowym, zadawanym zwykle na wstępie, z melancholią i odrobiną nadziei: czy Polacy bardzo nas nienawidzą? Dowcipy polityczne chodziły całymi seriami".

Tak mało? - zdziwi się Polak. Ależ tak wiele! W państwie, gdzie do roku 1956 lagry zapełniały się także anegdotyczkami, tj. ludźmi opowiadającymi zakazane polityczne dowcipy i gdzie dziś za obrazę postępowego jedynowładcy można iść do więzienia. W państwie, gdzie Drawicz nawiązał kontakty na takiej oto zasadzie: "krążyłem od domu do domu, polecany przez jednych następnym. Działał bezwzględny system rekomendacji. Ludzie mający do siebie zaufanie podawali mi sobie po kolei. Winienem być sprawdzić się na tyle, by nie zawieść rekomendującego. Czasem wręczałem listy polecające. Efekt był zawsze ten sam: pełne zaufanie wobec przybysza. Poza wszystkim wymagał tego szacunek dla rekomendującego. Tak więc w państwie nieco tylko osłabionej czujności, rozbudowanej policyjnej kontroli i podsycanej szpiegomanii działał i zapewne działa do dziś niekontrolowany drugi międzyludzki obieg".

Nic więcej. Lecz dla perspekty pieriestrojki wielki plus. Czy dla autentycznego przerodzenia Rosji w państwo demokratyczne, o tym nieco dalej...

Kontakty miewał Drawicz specyficzne - ale któż, przez całe lata PRL-u znający Rosję li tylko z oficjalnych publikacji, widząc ją zza

szyb wycieczkowego autokaru (zza szyb prywatnego samochodu nic nie widać, bo tranzytowe szosy obsadzone gęsto żywopłotem) lub obserwując z kolei w Polsce stadne naloty nieszczęsnych sowieckich wycieczkowców na sprzedające nawet byle co swojskie pedety i Delikatesy - któż wiedział, że istnieje jakaś wolna rosyjska myśl? Lub że reprezentują ją nie tylko nieliczni, nosiciele sztan-darowych, znanych światu nazwisk jawni opozycjoniści?

Srodowisko literackie - z tym Drawicz stykał się na płaszczyźnie i oficjalnej, i prywatnej. Przyjawszy, że w rzeszy literatów jest taki sam jak w innych srodowiskach procent nonkonformistów i kanali, konformistów i ludzi usiłujących iść przez życie nie brudząc sobie rąk, warto przyrzec się galerii odmalowanych w „Pocałunku” postaci. Obok wielkich, znanych (Josif Brodski, Nadieżda Mandelsztam, Achmatowa) prześladowanych, których można policzyć na palcach jednej ręki, przewijają się w książce Drawicza cały szereg mniejszych i małych. Takich, o których Drawicz pisze: "Ja sam nauczyłem się przy tym pierwszym spotkaniu z rówieśnikami czegoś, co się potem we mnie, w miarę kolejnych przyjazdów, gruntowało. Że w tamtym kraju nie można bezwzględnie potępiać nikogo prócz podleców i zawodowych donosicieli. A już na pewno nie tych, którzy kiedyś nie wytrzymali. Kto nie pływał na tamtych głębinach i pod tamtym ciśnieniem, niech przez chwilę pomyśli, jakby zachował się sam. Ja nie wiem".

Ładna moralnie jest taka postawa przebaczenia. Lecz jakie perspektywy dla rosyjskich zmian wynikają z faktów, które Drawicz relacjonuje? Z pełnego samokrytycznej prawdy, rozpaczliwego stwierdzenia poety Włodzimierza Kornilowa: "Nie jestem gotów do wolności - czy z własnej winy? Przecież jest o wiele trudniejsza od zniewolenia. Czekalem na nią tak długo, w bólu i rozdygotaniu. A kiedy przyszła - nie jestem do niej gotów".

Drawicz perspektywy przemian w Rosji widzi. Po prostu nie ma alternatywy - stwierdza. "Marazm i zastój

doprowadziły kraj we wszystkich dziedzinach do degradacji, której przytłaczający bilans właśnie się przeprowadza; jeszcze trochę, a stabilibyśmy się mocarstwem trzeciorzędym - miał powiedzieć ktoś z kierownictwa. Innego wyjsła niż radykalna reforma zainicjowana odgórnie nie było po prostu - jeśli, rzecz jasna, operować kategoriami racjonalnymi. Działanie reformatorskie, choć nie przypadkowo tak bardzo personalizowane, związane z postacią i rolą Michaiła Gorbaczowa - widzi mi

się jako wypadkowa wiązki nagłych konieczności historycznych; ktoś taki musiał się pojawić". Takie wytłumaczenie pieriestrojki wydaje mi się osobiście o wiele bardziej sensowne niż miodopłonne elukubracje wielu oczarowanych Gorbim zachodnich politologów. Zaś szanse powodzenia, które zależą od układu sił? Drawicz pisze "szeroko rozumiany aparat władzy w różnych częściach składowych reformatora popiera, bo bez tego nie byłoby mowy o rządzeniu".

KAROLINA JANKOWSKA



"OBŁOK MAGELLANA"

W czerwcu 1990 roku zakończył swą pracę w funduszu Magellan legendarny menedżer inwestycji Piotr (Peter) Lynch. Prowadził on ten fundusz przez ostatnie piętnaście lat. W okresie tym uzyskał fenomenalny przeciętny roczny przyrost kapitału o ponad 30%. Oznacza to, że \$10,000 zainwestowane w Magellana, gdy jego prowadzenie objął Piotr Lynch, warte jest obecnie ponad pół miliona dolarów. Nikt nigdy nie miał dotąd tak doskonałych wyników w inwestowaniu w akcje. Co więcej, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych suma wkładów funduszu Magellana przekroczyła dziesięć miliardów dolarów (obecnie wynosi ona ponad trzynaście miliardów), gdyż inwestorzy całego świata "pchałi się", by powierzyć swe pieniądze Lynchowi, a mimo to kontynuował on swe doskonałe wyniki, zarabiając około 31% w roku 1989. W wywiadzie z szefem Banku Rezerwy Federalnej, Alanem Greenspanem, szefem finansowym Ameryki, przeczytałem, że jego długoterminowe oszczędności umieszczone są w funduszu Magellana.

Następcą Piotra Lyncha jest Morris Smith. Pracował on w firmie Fidelity od roku 1982. Prowadził fundusz Select Leisure w latach 1984-1986, a potem fundusz Fidelity OTC, w którym uzyskał bardzo dobre wyniki. Wydaje się, że można od niego oczekiwać dobrej, solidnej pracy. Nie sądzę jednak, by był on w stanie "sprawować się" równie rewelacyjnie jak Piotr Lynch.

Gdyby rozważali Państwo założenie konta w funduszu Magellan obecnie, radzę Państwu przyrzeć się następującym amerykańskim funduszom tego samego typu, które mogą obecnie przynieść większe zyski niż Magellan:

Gabelli Growth, Twentieth Century Vista, Janus Twenty, Kaufmann. Rzetelny kanadyjski broker potrafi doradzić i pomóc w zainwestowaniu w amerykańskich funduszach.

W odróżnieniu od funduszu Magellan, który nakłada opłatę wstępną (load) 3%, powyższe fundusze nie mają opłaty (no-load).

Rozsądek nakazuje, by mieć też konto w funduszu inwestującym za granicą. Spośród tych, które nie nakładają opłaty wstępnej (no-load), warte uwagi są Scudder International, Scudder-Global, T-Rowe Price International i T-Rowe Price International Discovery.



DLACZEGO SZUKAĆ POMOCY OD OBCYCH GDY NASZA CREDIT UNION MA WSZYSTKIE USŁUGI FINANSOWE

Lato... na pewno słyszeliście, że istnieje teraz dobry rynek na kupno domu.

Jeśli macie zamiar kupić sobie dom, to pamiętajcie, że nasza Credit Union Św. Stanisława - Św. Kazimierza jest gotowa Wam pomóc w wielu sprawach związanych z tym ważnym krokiem

Pamiętajcie, że od 45 lat nasza instytucja służy Polonii i pomaga swoim członkom. Pomoże i Wam, jeśli spełnicie podstawowe warunki.

Nasza Credit Union ma wiele rodzajów **POŻYCZEK HIPOTECZNYCH**. Dla własnego spokoju porównajcie nasze usługi i warunki z innymi finansowymi instytucjami. Dowiedcie się, że jesteśmy bardzo konkurencyjni.

MAMY

- Niskie oprocentowanie
- Niskie miesięczne spłaty
- Szybkie i dokładne załatwianie
- Pożyczki ubezpieczone na życie (do \$30,000.00)

PRZYSTOSUJEMY SIĘ DO WASZYCH WARUNKÓW!

**UPRZEJMOŚĆ - USŁUGA
UŚMIECH - UŁATWIENIE
TO HASŁO NASZEJ CREDIT UNION**

KANADYJSKI QUIZ

Minęły 123 urodziny Kanady. Mamy okazję sprawdzić, co wiemy na temat kraju, w którym przyszło nam żyć. Oto prosty test opracowany na podstawie The Canadian World Almanac & Book of Facts 1990 i National Geographic Atlas of the World.

1. Na którym miejscu znajduje się Kanada pod względem wielkości obszaru

(A) Pierwszym, (B) Drugim, (C) Trzecim, (D) Czwartym.

2. Ile mamy w Kanadzie stref czasu

(A) Sześć, (B) Pięć, (C) Siedem, (D) Cztery.

3. Która z prowincji Kanady jest największa pod względem obszaru

(A) Ontario, (B) Alberta, (C) Quebec, (D) Brytyjska Kolumbia.

4. Jaki jest najwyższy szczyt Kanady

(A) Mt. Robson, (B) Mt. Logan, (C) Mt. Columbia, (D) King Peak.

5. Jaka jest najdłuższa rzeka (A) St. Lawrence, (B) Yukon, (C) Peace (D) Mackenzie.

6. W jakiej prowincji znajdują się wyspy Królowej Charlotty (Queen Charlotte Islands)?

(A) Prince Edward, (B) Kolumbia Brytyjska, (C) Nowa Fundlandia, (D) Nowa Szkocja.

7. Jakie kanadyjskie miasto ma najwięcej mieszkańców

(A) Toronto, (B) Ottawa, (C) Montreal, (D) Vancouver.

8. Jaka jest największa wyspa kanadyjska

(A) Ellsmere, (B) Baffin, (C) Nowa Fundlandia, (D) Victoria.

9. Jakie jest największe kanadyjskie jezioro

(A) Niewolnicze, (B) Niedźwiedzie, (C) Winnipeg, (D) Lake of the Woods.

10. Jaki jest najwyższy wodospad Kanady

(A) Churchill, (B) Niagara, (C) Montgomery, (D) Della.

11. Gdzie znajdują się te wspaniałe plażowe miejscowości: Dalvay Stanhope, Brackley, Cavendish

(A) Cape Breton Island, (B) Prince Edward, (C) Vancouver Island, (D) Nowa Fundlandia.

ODPOWIEDZI:

1. (B) Kanada znajduje się na drugim miejscu po Sowietach. Całkowita powierzchnia kraju wynosi 9,970,610 km kwadratowych.

2. (A) W Kanadzie mamy sześć stref czasowych.

3. (C) Quebec jest największą prowincją Kanady. Jego powierzchnia wynosi 1,540,681 km kw.

4. (B) Mt. Logan na Yukonie ma

wysokość 5,951 metrów.

5. (D) Rzeka Mackenzie na Północnych-Zachodnich Terytoriach ma długość 4241 km.

6. (B) Queen Charlotte Islands są wyspami u wybrzeży Kolumbii Brytyjskiej.

7. (C) Montreal, który liczy 1015420 ludzi. Samo Toronto (nie metropolia o tej nazwie jest mniejsze). Metropolia Toronto składa się z pięciu miast i osiedla (North York) bez praw miejskich i stanowi największe skupisko ludności (ponad 3 miliony ludzi).

8. (B) Baffin Island (N.W.T.) liczy 507,451 km kwadratowych.

9. (B) Wielkie jezioro Niedźwiedzie - Great Bear Lake (N.W.T.) ma 31 328 km kw. powierzchni.

10. (D) Wodospady Della w Brytyjskiej Kolumbii mają wysokość 440 metrów.

11. (B) Wyspa Księcia Edwarda zaprasza na wakacje.

Jeśli udało Ci się odpowiedzieć na 80% pytań, jesteś prymusem z geografii. A poniżej? Chyba warto znać kraj, który stał się naszą drugą ojczyzną.



ARGENTYNA WYELIMINOWAŁA WŁOCHY

W pierwszym meczu półfinałowym piłkarskich mistrzostw świata Italia-90 Argentyna - obrońca tytułu, pokonała w Neapolu Włochy 4:3 w rzutach karnych. W normalnym czasie i po dogrywce wynik brzmiał 1:1. Włoch objął prowadzenie w 17 min. I połowy po bramce uzyskanej przez Salvatore Schillaciego. Wyrównał w II połowie Caniggio. Mecz miał charakter wyrównany. Okresy przewagi miały obydwa zespoły. Argentyna, która do półfinału nie wyróżniała się specjalnie, w półfinale po raz pierwszy zagrała bardzo dobrze - stając się ponownie wielkim faworytem. W rzutach karnych trzech pierwszych strzelców z obydwa zespołów nie zmarnowało szansy. Przy stanie 3:3 bramkarz Argentyny obronił karnego, a Diego Maradona strzelając jako czwarty z zespołu argentyńskiego tym razem nie spudłował (jak w meczu z Jugosławią), wyprowadzając Argentynę na prowadzenie 4:3. Gdy bramkarz Argentyny obronił następną jedenastkę Argentyńczycy na czele z trenerem Carlosem Bilardo oszaleli ze szczęścia, natomiast piłkarze włoscy, stadion w Neapolu i chyba całe Włochy pograżyły się w rozpacz. Sprawdziły się słowa Maradony, który po przegranej meczu Argentyny z Kamerunem, inaugurującym mistrzostwa, powiedział, że był to wypadek przy pracy i on oraz jego koledzy będą z meczu na mecz grali lepiej. Trener Bilardo powiedział po meczu, że z powodu Maradony dwukrotnie stanęło mu podczas mistrzostw serce. Za pierwszym razem, gdy Maradona nie strzelił jedenastki podczas rzutów karnych w meczu przeciwko Jugosławii - co omaalże nie wyeliminowało Argentyny, za drugim razem, gdy strzelił jedenastkę w meczu przeciwko Włochom, która dała Argentynie prowadzenie i jak się za chwilę okazało, po nie wykorzystaniu przez Włochów następnej jedenastki, zwycięstwo. Bilardo zgodził się, że Argentyna w pierwszych swych spotkaniach nie zaprezentowała najwyższego poziomu gry. Znaczący jednak, że jego zawodnicy zagrają na swym najwyższym poziomie - obojętnie czy będą grać przeciwko Anglii czy RFN.



Pomiędzy meczami Maradona leczy kontuzje i wykonuje tylko specjalne lekkie ćwiczenia, aby całkiem nie zardzewieć. Najwięcej kłopotów i wielkiego bólu sprawia mu skręcona kostka u lewej nogi, którą leczy na przematanym lodem i okładami. Na boisko wychodzi po otrzymaniu przeciwbólowej blokady.

Bilardo nie miał słów uznania dla Diego Maradony - dobrego ducha drużyny. To cud - powiedział - że Maradona faulowany po kilkadziesiąt razy w każdym meczu poobijany i potłuczony, z wykręconą kostką staje do walki i gra.

Drugi półfinał będzie miał miejsce 4 lipca w Turynie pomiędzy Anglią i RFN. Mecz o trzecie miejsce Włoch z RFN bądź Anglią rozegrany zostanie 7 lipca w Bari. Finał Argentyna - RFN bądź Anglia 8 lipca w Rzymie.

WYNIKI 1/4 FINAŁU

Argentyna - Jugosławia 0:0,
rzuty karne 3:2

Włochy - Irlandia 1:0

RFN - Czechosłowacja 1:0

Kamerun - Anglia (0:1, 2:2) po dogrywce 2:3

6 europejskich drużyn w ćwierćfinale, a następnie trzy w półfinale oraz europejsko-amerykański finał wszystko to wskazuje, że stary kontynent jest nadal siłą dominującą w piłce nożnej. Przebieg spotkań ćwierćfinałowych potwierdził, że czołowe zespoły reprezentują bardzo wyrównany poziom.

LISTKIEWICZ MISTRZEM ŚWIATA?

Polska jest obecna na mistrzostwach świata Italia-90 w osobie sędziego Michała Listkiewicza. I to wspaniale. Ma on szansę zdobyć nieoficjalny tytuł mistrza świata pod względem liczby prowadzonych spotkań. We wtorek 3 lipca Listkiewicz wystąpił po raz siódmy w meczu półfinałowym Włochy-Argentyna w Neapolu. Polski akcent był obecny od początku mistrzostw. Listkiewicz był bowiem sędzią liniowym podczas inaugurującego mistrzostwa spotkania Argentyna-Kamerun. Sukces Listkiewicza nabiera wymowy, gdy pamięta się, że Komisja Sędziowska FIFA na bieżąco weryfikuje sędziów. Wykluczyła ona już z Italii-90 sędziego meczu RFN - Holandia, Juana Lousteau z Argentyny. Na liście arbitrowi żegnających się z mistrzostwami są m.in. Włosi Aladren, Agnolini i Lanese, Anglik Courtney, Jugosłowianin Petrovic, Szwed Fredriksson oraz pięciu liniowych z Włoch.

GRAJĄ O PUCHAR ŚWIATA



Ma 36 centymetrów wysokości, waży pięć kilogramów i wart jest 230 tysięcy dolarów, wykonany jest bowiem z 18-karatowego złota. Puchar Świata - bo o nim mowa - dla wielu milionów sympatyków futbolu jest bezcenny jednak nie dla jego nominalnej wartości. To symbol piłkarskiego mistrzostwa i tylko dlatego jest on źródłem emocji u tylu ludzi na świecie.

Puchar Świata przedstawiająca kulę ziemską, podtrzymywaną przez ludzkie postacie jest najcenniejszym piłkarskim trofeum zaledwie od kilkunastu lat. Wcześniej rywalizowano o Złotą Nike, zwaną też Pucharem Rimeta, od nazwiska człowieka, który był inicjatorem pierwszych mistrzostw świata w 1930 r. Ufundowana przez Julesa Rimeta szczerozłota statuetka, przedstawiająca Nike z Samotraki miała niezwykle dzieje.

Całą II wojnę światową przeleżała między starymi butami w mieszkaniu jednego z działaczy włoskich, który ją przechowywał. W 1966 r.

przed turniejem mistrzowskim w Anglii skradziono ją z wystawy w opactwie westminsterskim w Londynie. Nie pomógł Scotland Yard, dopiero przypadek sprawił, że wszystko zakończyło się szczęśliwie, a stało się to za sprawą małego pieska, który odnalazł Nike zawiniętą w gazetę w jednym z londyńskich parków.

W 1970 r. piłkarze Brazylii, sięgając po raz trzeci po tytuł mistrza świata, zdobyli Złotą Nike na własność (tak stanowił regulamin). Cieszyli się nią jednak tylko kilkanaście lat. W 1983 r. trofeum zostało wykradzione przez nieznaną sprawcę z siedziby brazylijskiej federacji piłkarskiej i los jego nie jest znany do dzisiaj.

Puchar Świata, o który od 1974 r. rywalizują piłkarze, nie będzie niczym własnością. Zwycięzcy kolejnych mistrzostw otrzymają jedynie kopie oryginału. Być może dlatego jego historia nie jest tak niezwykła, jak w przypadku Puchara Rimeta.



Po meczu z Rumunią wygranym przez Irlandczyków w rzutach karnych 5:4 drużyna w komplecie wybrała się na audiencję generalną u Jana Pawła II. Papież nie ujawniając swych sportowych sympatii i od początku Mondiale życząc powodzenia wszystkim zespołom powitał piłkarzy z "zielonej wyspy" szczególnie serdecznie. Bramkarz Pat Bonner (z prawej) bohater spotkania z Rumunią po obronieniu w ostatniej kolejce rzutu karnego wręczył Janowi Pawłowi II reprezentacyjną zieloną koszulkę.

MIESZANKA AGENCYJNA:

Brytyjczyk Steve Backley na zawodach Grand Prix w Sztokholmie ustanowił rekord świata w rzucie oszczepem - 89.58 m. Poprzedni rekord świata - 89.10 m był ustanowiony w marcu br. przez Szweda Bodena. Amerykanin Leroy Burrell przebiegł w Sztokholmie 100 m w najlepszym tegorocznym czasie 9.95 sek.

Polak Antoni Niemczak wygrał maraton w San Francisco w czasie 2 godz. 13 min. 48 sek. Wśród kobiet zwyciężyła Amerykanka Klecker 2:39:51. Cindy New z Montrealu była trzecia 2:43:55, a Isabelle Dittberner z Vancouver piąta - 2:47:15.

Na zawodach lekkoatletycznych w Helsinkach Irlandczyk John Doherty uzyskał najlepszy w tym roku wynik na świecie w biegu na 5000 m - 13.15,28.

Na mityngu Grand Prix w Villeneuve d'Asco Amerykanin Mike Powell uzyskał w skoku w dal - 8.66. Jest to najlepszy tegoroczny rezultat na świecie i piąty wynik w historii tej konkurencji.

W finałach turnieju bokserskiego w Warnie w Bułgarii wystąpiło dwóch bokserów polskich. Grzegorz Jabłoński w wadze 60 kg pokonał 5:0 Gudriego (Algieria). Wojciech Bartnik w wadze 81 kg wygrał także jednogłośnie na punkty 5:0 z bokserem sowieckim Liulianem.

Po trzech etapach wyścigu kolarskiego Tour de France na pierwszym miejscu był Kanadyjczyk Steve Bauer. Wyprzedzał on o 8 sek. Holendra Maassena, o 26 sek. Francuza Periseca i o 50 sek. Włocha Ciapucci. Piąty Włoch Argentin miał już ponad 8 min. straty, a faworyci wyścigu LeMond, Fignon, Kelly ponad 10 min. Czołówka czwórka wyścigu na 2 etapie przybyła z ponad 10-min. przewagą nad grupą następnych kolarzy.

Mamy sporo szczęścia, że możemy wreszcie ujrzeć w Toronto swoistą instytucję w jednej osobie. Jest nią znana polska pisarka, dziennikarka, historyk literatury, fotografka, autorka spektakli i przedstawień, jedna z najpopularniejszych postaci najlepszej tradycji polskiej telewizji, autorka rozchwytywanych, a zarazem głębokich i nowatorskich książek - Barbara Wachowicz.

Samo zetknięcie się z panią Barbarą niesie przeżycie wiecznej odświeżności, patosu wbrew codziennym zmaganiom, zaraźliwego entuzjazmu, ogromnej energii. Dziwna ta kobieta przywołuje słowa, tradycje i wartości z pozoru tylko wymarłe i obścianane. O ziemi rodzinnej, o jej bohaterach i twórcach mówi jak o sprawach najbliższych w nieoczekiwaniu ponadczasowym wymiarze. Bogactwo języka, skojarzeń i wielka erudycja, płynąca z głębokiej pasji działają na Jej odbiorców pokrzepiająco i optymistycznie. Budzą wiarę w sens rzetelności warsztatowej, wierności wybranym wartościom. Trudno nie cenić tego uporu w gromadzeniu faktów i poszukiwaniu prawdy bez zgorzknienia, złośliwości i pogardy wobec bohaterów. Wachowicz śmiało penetruje osobiste tragedie, dylematy, słabości i śmieszności podręcznikowych i pomnikowych postaci, by w efekcie nadać im ludzki, bliski i ciepły wymiar.

Jej swoisty sposób widzenia historii i literatury polskiej gromadzi ogromne rzesze wielbicieli Jej pióra i talentu. Po spotkaniach z nią piszą ludzie rzeczy, których już dziś się nigdzie nie czyta: "Dawno nie byliśmy tak wzruszeni jak dzisiaj". "Ten wieczór był najwspanialszy pod każdym względem". "Dziękuję za przypomnienie i pokrzepienie mojej polskości" (z księgi pamiętkowej z Chicago, z ostatniego autorskiego spotkania).

Cieszy ten fenomen dużej, niezmiennie złotolokiej i grzywiastej niewiasty w fioletowych szatach warszawskiej damy i wiecznej hippiski. Ilekć ma w sobie ekspresję, że potrafi uciszyć i zasłuchać każdą publiczność, poprowadzić ją sobie władowymi drogami i wypuścić zaskoczona i splakana.

Nasz gość

BARBARA WACHOWICZ

...
Jest obecnie najpopularniejszą pisarką polską. Jej książki o Wielkich Polakach, jej programy telewizyjne i radiowe, jej koncerty są witane z entuzjazmem przez wszystkie pokolenia.

Wybrała największych: Adama Mickiewicza, Henryka Sienkiewicza, Stefana Żeromskiego. Na pytanie - dlaczego właśnie Oni? - odpowiada: "Bo krzepią serca nasze nie pozwalając by rany zabiły się błoną podłości. Bo uczą nas wierności Polsce!".

Barbara Wachowicz jest absolwentką Wydziału Dziennikarskiego UW oraz Studium Historii i Teorii Filmu Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej, laureatką nagrody im. Juliusza Bruna. Dla Wytwórni Filmów Oświatowych przygotowała kilkadziesiąt scenariuszy o tematyce krajoznawczej i literackiej; wśród których wymienić należy wielokrotnie nagradzane: tryptyk podhalański - "Orawo, Orawo", "Rytmy spiskie", "Rzeźbione reątem" i pozycje poświęcone: Kasprovczowi ("Harenda"), Żeromskiemu ("Szlakiem bezdomnych", "Krajobrazy Żeromskiego", "Wiatr przedwiośnia").

Od wielu lat współpracuje z telewizją. Stworzyła m.in. niezwykle popularny cykl "Kobiety ich życia" poświęcony Mickiewiczowi, Chopinowi, Norwidowi, Krasińskiemu, Słowackiemu, Kasprovczowi, Sienkiewiczowi, scenariusze filmowych portretów Sienkiewicza, Reymonta, Żeromskiego. Nietypową i odrębną formą działalności Barbary Wachowicz są jej widowiska historyczno-literacko-muzyczne prezentowane przez samą autorkę m.in. na scenach Opery Bałtyckiej w Gdańsku, Filharmonii im. Wieniawskiego w Lublinie, na Festiwalach w Łańcucie i Kudowie, a poświęcone Moniuszce, Chopinowi, Sienkiewiczowi, roman-

tycznej pieśni polskiej. Takie jak m.in.: "I była w tym Polska...", "Vivat Pan Moniuszko!", "Dla pokrzepienia serc", "Wigilie polskie", "Reduta Żeromskiego". W rocznicę Powstania Listopadowego - 29 listopada 1987 Teatr Wielki w Warszawie wystawił widowisko Barbary Wachowicz o Karolu Kupińskim, autorze powstańczego hymnu - "Warszawianka".

Człowiek książki Barbary Wachowicz to:

- "FILMOWE PRZYGODY MAŁEGO RYCERZA" - reporterska opowieść o realizacji filmu "Pan Wołodyjowski" wg powieści Henryka Sienkiewicza.

- "MARIE JEGO ŻYCIA" - wielka biograficzna opowieść o autorze "Trylogii" pełna rewelacyjnych odkryć i dokumentów, uwieńczona przyznana po raz pierwszy nagrodą Towarzystwa im. Sienkiewicza (1986).

- "MALWY NA LEWADACH" - cykl reportaży szlakiem sławnych pisarzy, muzyków, poetów: Szekspira i Conrada w Anglii, Fryderyka Chopina w Szkocji, Michała Anioła i romantyków polskich we Włoszech, Kościuszki i Żeromskiego w Szwajcarii, a także Sienkiewicza, Reymonta, Kasprovcza w Polsce. Rewelacją jest część książki - "Głos z Litwy" poświęcona tropom Adama Mickiewicza. Barbara Wachowicz jest jedy-ną pisarką polską, której udało się przemierzyć kraj lat dziecięcych i młodości autora "Pana Tadeusza".

- "CIEBIE JEDNĄ KOCHAM" - wielka saga losów ziemi polskiej i ludzi.

- "CZAS NASTURCJI" - "ścieżkami Kasprovczów" - biografia wielkiego polskiego poety, wpleciona w klimat, historię i współczesność miejsc z nim związanych.

- "OGRÓD MŁODOŚCI" - część II

Jedyne spotkanie z Barbarą Wachowicz w Toronto odbędzie się w czwartek 5 lipca o godz. 7:30 w górnej sali SPK, 206 Beverly Str. Wstęp 7 dol. - kawa i pączki. Dochód przeznaczony na zbieranie materiałów do książki o Tadeuszu Kościuszcze.

"Ciebie jedną kocham" obejmująca opowieść o przeszłości i teraźniejszości Kielc, Sandomierza i Podlasia, które jest umiłowaniem krajem lat dziecięcych samej autorki. Przedstawia się żartobliwie: "Basia z Podlasia".

Książki w druku:

- "HARCERZE RZECZYPOSPOLITEJ" - książka o bohaterskich chłopcach i dziewczętach walczących w Szarych Szeregach o wolność, sprawiedliwość, prawdę...

Książki w przygotowaniu:

- "W NARVIKU BĘDĄ BRZOZY"

monografia bitwy Brygady Strzelców Podhalańskich wzbogacona reportażami z Norwegii współczesnej.

- "PORTRETY MATEK" - o tych, które narodziły największych Polaków: Sobieskiego, Kościuszkę, Mickiewicza, Chopina, Słowackiego, Sienkiewicza, Żeromskiego, Kasprovcza, a także bohaterów ostatniej wojny - harcerzy.

- "NAZWĘ CIĘ KOŚCIUSZKO" - biografia Naczelnika spod Raclawic. Tę książkę Barbara Wachowicz pragnie wzbogacić relacją z miejsc jego narodzin, dzieciństwa i młodości na Litwie.

- "DROGA DO ZIELONEGO WZGÓRZA" - biografia Lucy Maud Montgomery i historia Wyspy Księcia Edwarda.

Biuro Wystaw Artystycznych w Krakowie zaprezentowało (1987) w bardzo efektownej formie plastycznej wielką wystawę fotograficzną Barbary Wachowicz - "W OJCZY-

NIE SERCE ME ZOSTAŁO" - fotografię ze szlaków Mickiewicza, Norwida, Krasińskiego, Słowackiego, Chopina, Sienkiewicza, Żeromskiego, Kościuszki, Wańkowicza - na Litwie, Ukrainie, w Szkocji, Anglii, Włoszech, Szwajcarii i oczywiście w Ojczyźnie.

Wszystkie nagrody Barbara Wachowicz przekazuje na cele społeczne. I tak:

• Nagrodę im. Sienkiewicza ofiarowała:

- matkom poległych harcerzy Szarych Szeregów,

- cmentarzowi powstańczego Batalionu Harcerskiego "Zośka" na Powązkach.

• Nagrodę za "Ciebie jedną kocham" przeznaczyła:

- bohaterom tej książki: nauczycielce i brukarzowi,

- szkole im. Żeromskiego w Górach Świętokrzyskich, która powstała dzięki jej wieloletnim zabiegom.



BARBARA WACHOWICZ. Foto: Zofia Nasterowska

"THE AMERICAN DREAM"

- PO STARO i POLSKU

Ciąg dalszy
z poprzedniego numeru

Chciała uciekać! Ale jak? Dokąd? Jak zwierzę, czuła się osaczona. Po raz pierwszy w swoim długim życiu zaczęła ubolewać nad sobą. Czuła się potwornie samotna, nieszczeniwa i na dodatek upokorzona. Bładała nad tym, że nie ma własnych zasobów finansowych (najwyżej tych parę groszy, które jej córka asygnowała na osobiste wydatki a ona, oczywiście, natychmiast portkowała). Brak znajomości języka podcinał jej skrzydła, była totalnie uzależniona od córki i w końcu straciła nadzieję na choćby najskromniejsze, ale pogodne jutro.

Kiedy tylko mogła, wyrwała się z domu. Każdą wolną chwilę spędzała w "Polaczkowie". Kupowała wówczas po kilka polskich gazet (bo wiem w domu mówiono już i czytano wyłącznie po angielsku) opychała się ciastkami w polskich cukierniach, laziła bez celu po polskich sklepach aby tylko posłuchać polskiej mowy i napatrzeć się do syta na swoich. Czytała pożądliwie afisze o polskich spektaklach, z lubością powtarzała nazwiska znanych sobie aktorów, ale nie miała z kim się wybrać, ani zresztą pieniędzy na bilet. Próbowala kilkakrotnie namówić córkę na wypad do teatru, niestety postawa córki była niewzruszona: nie po to emigrowała do Kanady, aby teraz tutaj te ubogie chałtury zaliczać. Przystała się napraszać, zamknęła się w sobie i gorzkniała z dnia na dzień. Przeklinała dzień, w którym jej stopa dotknęła ziemi na lotnisku Pearson w Toronto.

W ten brzemienny w skutki czwartek wychodziła akurat z polskiej apteki. Ktoś ją potrafił i formalnie się na nich nadziała. Chciała

przeprosić, ale słowo ugrzęzło jej w gardle. Serce też chyba stanęło na chwilę. Stała jak wryta - żona Lota to szczenię w porównaniu. Mimo upływu pół wieku prawie, poznała ich od razu!!! To Szczęśny żyje? Jak to?! Jakim cudem?! Gramolili się, no proszę, z nowiu:kiego Cadillaca. On, wypisz - wytnij pan Pickwick, tysy na czubie, ale za to z bujną siwą aureolą wokół głowy, zażywny staruszek z dyndającą się na wydatnym brzuszku niemodną, ale złotą dywizką, a zaraz za nim ona - już nie tycjanowsko ruda, ale skapo siwa, niemodnie ubrana chuda szczapa i, nie do wiary, w tych samych archaicznych żrebakach. Na pewno jedyne w całym Toronto. Boże! On żyje! Z tą lafiryndą!

Mimo oszolenienia, pozbierała się jakoś w sobie i machinalnie ruszyła za nimi. Weszli do Credit Union. Stała dla niepoznaki w długiej kolejce i oczu z nich nie spuszczała. Zdawało się, że wszyscy go tu znali. Każdy pchał się aby uścisnąć prawicę pana prezesa, pana przewodniczącego, pana dyrektora, pana majora. Majora?! Nie, wcale się nie przesyłała. Zapytała stojącego obok starszego pana kim jest ten człowiek. Jak to, zdziwił się pan niepomniernie (widocznie ze względu na wiek wzięła ją za tutejszą). Przecież to pan Feliks z małżonką (sic!), filar emigracji, podpora kościoła, podstawa tutejszego handlu i rzemiosła i dalej coś tam jeszcze wyliczał. Zdziwiła się, że nazwiska nie zmienił. Musiał być tutaj bardzo pewny siebie. Gorączkowo rozmyślała co z tym fantem zrobić. Tylko za same kwiatki był jej winien drobny majątek. O stratach moralnych chwilowo jeszcze nie miała czasu myśleć.

Adres odnalazła bez najmniej-

szego trudu w książce telefonicznej. Odrobiła się jak najlepiej potrafiła, nawet włosy sobie ufarbowała na tę okazję. Bez uprzedzenia stanęła przed ich drzwiami. Wcale nie tak łatwo było tam się dostać. Mieszkali w Rosedale (dopiero dużo później miała się dowiedzieć, że jest to dzielnica milionerów). Zgubiła się w metrze, zmieniła kilka autobusów, pół godziny szła na piechotę, zanim dotarła do ich rezydencji. Bo to nie był zwykły dom, o nie. Był to prawie pałac, mieszczący się na aż 3 ulicach (wie, bo go wpięrow obeszła). Do samych drzwi wejściowych szło się podjazdem z dobre pięć minut. Idąc powoli rozmyślała z goryczą ile to M2, takich jak jej, zmieściło by się w tym budynku.

Spodziewała się, że drzwi otworzy jej lokaj jak w operetce, albo co najmniej fertyczna pokojówka. A gdzie tam! Drzwi otworzyła "Niegdyś Ruda" we własnej osobie, na dodatek w fartuchu i gumowych rękawiczkach.

Nie poznała jej oczywiście. Kiedy Anna się przedstawiła, zatrzępotała rzadkimi rzęsami i bez słowa wpuściła ją do środka. Poprzez hall, wykładany chyba prawdziwym marmurem, wprowadziła Annę do największego salonu jaki w życiu widziała. No, może kiedyś na filmie. Ale ten?... Specyficzny smrodek brudu omal nie skosił jej z nóg. Sam salon zaś był konglomeratem wszystkich stylów. Czego tam nie było! Autentyczny Siemiradzki, a obok naderwany plakat LOT'u, kryształowe zyrandole i stare, wytarte kanapy (które gdyby mogły mówić - milczałyby z zażenowania, że w ogóle jeszcze egzystują) przykryte brudnymi tureckimi kilimami, afrykańskimi makatami, polskimi obrusami i równie spłowiałymi

brokatowymi firanami. Na ścianach kilka Nikiforów szaładowało z dwoma Kossakami, a dla okraszy dwa abstrakty, niewiadomego autorstwa, stały oparte o ścianę. Była tam akwarelka Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej, (wisząca pod reklamowym kalendarzem sprzed dwóch lat), lekką rączką tuzin ikon różnych wymiarów, kilka kiczu i kilka niewątpliwych arcydzieł. W licznych kredensach - mini Cepelia. Serwisy. Jezusiki frasośliwe, ozdobne serwety, lalki regionalne, talerze zakopiańskie i srebrne łyżeczki od jubilejra. Anna w mig pojęła, że ten pokój, - jaki pokój, - ta sala, przedstawia lokatę kapitału i nic więcej. Szwarzmydło i powidło. Kłasyka i kicz w idealnej symbiozie, aż strach patrzeć. A na kominku (chyba też marmurowym)... Na kominku stała ich, nie jej, fotografia ślubna. Stoł sobie ta Ruda w tym swoim nieśmiertelnym futerku że żrebaków, bukietem kalii w ręku, przed kościołem Wszystkich Świętych na placu Grzybowskim. Każde dziecko wie, że kościół ten był kompletnie zniszczony w czasie Powstania, a odbudowany grubo, grubo po wojnie. Bardzo to wszystko ciekawe!

Wreszcie, ociągając się widocznie, wsunął się do pokoju wyraźnie nieszczęśny, Szczęśny. Po zdawkowych pytaniach skąd się tu wzięła i jak się czuje, wcale nie kwapił się do rozmowy. Po czym, jakby nagle pozbierał się w sobie, zaczął zachowywać się wesoło i swobodnie. Jego cyniczny spokój rozszerzył Annę do żywego. Może dlatego właśnie w tym momencie postanowiła rozegrać partię swego życia i nie miała najmniejszego zamiaru jej przegrać. Poczęła zadawać pytania w temple karabinu maszynowego. Bardzo się pilnowała, aby o swoich latach "wdowieństwa", latach niedostatku, żalu i samotności na razie nie mówić nic. Tylko bez wyrzutów! Nie teraz! To trzeba będzie wykorzystać i na to przyjdzie czas. Ruda milczała. Mówił wyjącznie on i na wszystko miał gotową odpowiedź. Jakim cudem żyje? Proste. Dokumenty pożyczyl ukrywającemu się koledze z AK i to on zginął w jego miejsce. Dlaczego nie dał jej znać, że żyje? Miał zamiar,

ale akurat ich wywieźli. Z Haliną, czyli Rudą, musiał się też (?) ożenić, gdyż spodziewała się dziecka. Niestety poroniła. Uśmiechnęła się w duszy. A więc nawet taki warszawski cwaniak daje się nabrać na najstarszy numer świata? Dlaczego po wojnie nie szukał Anny z córką? Bo ktoś, gdzieś tam powiedział mu, że obie zginęły w bombardowaniu Warszawy. I słowo tego enigmatycznego "ktosia" już mu wystarczyło? Wzruszenie ramion. Dlaczego zmienili imię, a nie nazwisko? Nazwisko jest wymawialne, a imię nie. Feliks to jest przecież łacińskie tłumaczenie Szczęśnego. W anglosaskim kraju łatwiej jest z nim żyć. A kiedy zdołał awansować na majora? No, nie całkiem. Kiedy po powstaniu wywieziono ich do Niemiec, po uwolnieniu zaciągnął się do brytyjskich Kompanii Wartowniczych. Starszy sierżant nazywa się po angielsku sergeant-major. W drodze do Kanady słowo "sergeant" jakoś wypadło mu z żołnierskiego plecaka, a on po prostu nie zadał sobie trudu, aby je podnieść. Zostało słowo "major" i przyszło. Ich pozycja i majątek? Dosedł, doszli - poprawiła cicho Ruda, do tego ciężką pracą o jakiej jej się w PRL'u nawet nie śniło. Wtedy zadala coup de main. Zapytała, jakby od niechcenia, gdzie i kiedy przeprowadził rozwód. Po ich konsternacji, spłoszonych spojrzaniach i ciszy "która zaległa komnatę" wyciągnęła logiczny wniosek, że podpora tutejszego kościoła jest niczym innym tylko pospolitym bigamistą!

Patrzyła na tych jeszcze żywych ludzi, ale już mieszkających w mauzoleum, i zastanawiała się jak to jest, że ich nie nienawidzi? Dlaczego nie czuje animozji do tej kobiety, która świadomie zabrała jej i jej dziecku męża i ojca? Jak to jest, że ona, ta bidula pod każdym względem, czuje się o niebo wyższa od tych dziwnych, obcych ludzi?

Mogą być obcy, ale mają wobec niej niebagatelny dług i ona nie spocznie póki go nie wyegzekwuje. I to z procentami. Słyszy siebie wypowiadając te słowa i nadziwić się nie może, że płyną z jej własnych ust. Nigdy w życiu nie była namolna, nigdy od nikogo niczego nie wymagała

ani o nic prosiła, wszystko z trudem zdobywała. Skąd nagle ten tupet? I bardzo jest zdumiona, że oni nie robią wrażenia zdziwionych. Szczęśny, z głupawym uśmiechem, oferuje jej jakąś bzdurną sumę, nie precyzując nawet czy to ma być zapłata za te lata męki, czy żeby sobie po prostu poszła, a może żeby nawet wróciła do Polski. Znowu słyszy siebie wypowiadając słowa, o których jeszcze pół godziny temu zupełnie nie myślała. Stanowczym głosem oświadcza, że nie przyszła tutaj po jałmużnę. Ona przyszła tutaj po sprawiedliwość! Efekt jest piorunujący. Uśmiech znika, jak zgaszony płomień, pojawia się przerażenie. Co ona proponuje, pyta Szczęśny prawie uniżenie. Myśli gorączkowo, boi się przedobrzyć. Po chwili milczenia, która tamtych wprawia w ewidentną panikę, oświadcza z podejrzanym spokojem, że jej warunki są proste. Powie córce, że odnalazła bliźniaka tatusia (ze względu na niewątpliwe podobieństwo do portretu, który razem z nią odbył podróż do Kanady i dalej "urzęduje" na honorowym miejscu). Powie jej, że stryjek jest taki bardzo dobry, że konieczne chce ułatwić trudną kanadyjską egzystencję wdowie po ukochanym bracie i dlatego zaprasza ją do zamieszkania, od jutra choćby, w jego obszernym domu. I teraz mówi jeszcze, że życzy sobie być utrzymywana tak samo jak tamta, gdyż jej się to należy z urzędu i z wysługi lat. Niech to traktuje jako formę alimentów za 48 lat, wraz z odsetkami. Że nawet bez inflacji jest to bardzo mało, gdyż na zranione ego nie ma w ogóle ceny. I tym większe było jej dziwienie, kiedy to właśnie Ruda powiedziała: no oczywiście, to będzie najlepsze wyjście z sytuacji. On wprawdzie mruczał coś pod nosem o szantażu, ale głośno nie oponował. Natychmiast wypróbowała nowo nabyte siły. Kazała odwiedzić się do domu. Wkrótce jechała rozwalona w Cadillacu, tak jakby nigdy z niego nie wychodziła.

WYSTRASZONY BRUTAL

Kanadyjskie kobiety mają powody do strachu. Statystyka jest przerażająca. Co czwarta kobieta była przynajmniej raz w życiu obiektem seksualnego ataku, co dziesiąta była pobita przez mężczyznę, z którym mieszka. Nie liczy się nawet przypadków psychologicznej presji i gróźb przemocy. Nie ma bezpiecznego miejsca dla kobiety, ani dom ani ulica ani miejsce pracy - stwierdza raport Lindy MacLeod, przedstawiony na konferencji dotyczącej przestępczości w Montrealu w ub. roku.

Schroniska dla kobiet, które stały się niezbędne niczym straż pożarna nie wystarczają. Żaden kraj nie ma wystarczających środków politycznych i finansowych, by zapewnić każdej pokrzywdzonej kobiecie ochronę i pomoc psychologiczną. Specjaliści zastanawiają się, czy droga jaką wybrano jest najskuteczniejsza. Niby dlaczego pobita kobieta ma chronić się do schroniska i przechodzić proces psychoterapii? Może lepiej od razu zabrać się za mężczyznę. Wiele feministycznych działaczek zastanawia się, czy ich ruch odniósł rzeczywisty sukces tworząc miejsca pracy dla kobiet i domagając się pełnej opieki nad dziećmi? Czy nie jest ważniejszy obecnie problem utracenia poczucia bezpieczeństwa? Niedawno wylonila się na łamach fachowej prasy psychologicznej wcale poważna dyskusja na temat, czy fizyczna przemoc wobec kobiet nie jest produktem ich dążenia do niezależności - tendencji uważanej przez niektórych dyskutantów za nienaturalną biologicznie i historycznie niespotykaną. Argument byłby słuszny, gdyby gwałty na kobietach były niespotykane w społeczeństwach tradycyjnych. N.p. Kanadyjskie sufrażystki nie tak dawno, bo z początkiem tego wieku, domagały się prawa głosu głównie dlatego, by głosować za prohibicją w wierze, że

alkohol jest powodem przemocy w rodzinie.

Współczesne badania pokazują, że atak na kobietę występuje łatwiej pod wpływem alkoholu, ale trzeźwość wcale go nie eliminuje. Badania nad stosunkowo niewielką grupą mężczyzn stosującą systematycznie przemoc wobec żon wykazały, że mają oni wspólne cechy psychologiczne. Od dzieciństwa atakowali osoby słabsze, żyjąc w silnym strachu przed mocniejszymi: rodzeństwem, rodzicami, nauczycielami. Mają również tendencję do rutynowego postępowania - mają silny lęk przed nowymi sytuacjami i ludźmi. Wielu z nich oficjalnie nie jest wrogiem wyzwolenia kobiet - widząc w tym źródło dodatkowego dochodu i zmniejszenia odpowiedzialności za rodzinę.

Jednak testy wykazują, że ich kompletna nieumiejętność poruszania się w ciągle zmieniających realiach współczesnego świata budzi wyolbrzymioną potrzebę kontroli w obrębie najbliższego otoczenia. Tym cechom towarzyszy wybujała ambicja w okresie dzieciństwa, nieuzasadnione przekonanie, że jest się stworzonym dla wyższych celów. Osoba ta przeważnie nie ma kwalifikacji ani na lidera ani na bohatera. Za swoją klęskę obarcza rodzinę, najczęściej kobietę. Zauważono, że poczucie winy wobec niespełnienia wybujałych ambicji i oczekiwań eksploduje w postaci nienawiści społecznie akceptowanej lub skrywanej. Zauważono, że wielu sfrustrowanych damskich bokserów jest zaciekłymi rasistami.

Często ich lęk co do swej wartości wiąże się z niepokojem o własną męskość, której stereotyp przypomina filmowe postacie samotnych mścicieli i wyzwolicieli. Popularność tego typu filmów wskazuje na powszechność tej cechy. Także wśród całkiem pogodzonych z sobą i psychicznie zrównoważonych osób.

Zgadzałoby się to z tezą książki "Beyond Patriarchy" Michaela Kaufmana napisanej w 1987 roku i opublikowanej w Toronto. Twierdzi on, że wszystkim mężczyznom towarzyszy pewien poziom niepokoju o ich męskość. Produkowane nieustannie filmowe stereotypy pozwalają ową męskość porównywać. Męskość to także przywódcza niezależna pozycja. Męskość to sukces, zwycięstwo nad innymi. Męskość to pewność siebie i swojej realnej wartości. Tylko nieliczni osiągną takie poczucie mocy i bezpieczeństwa. Większość marzy. Ale niektórzy przeżywają utratę swych marzeń w sposób najbardziej niebezpieczny. Stają się nieźrównoważeni, nieufni i podejrzliwi, brutalni. Wśród nich rekrutują się sadyści i mordercy kobiet.

Wniosek z powyższych rozważań różnych autorów płynie następujący. Brutal jest emocjonalnym kaleką, nieprzystosowanym do świata. A mimo tego współczesny świat nadal produkuje brutalni. XX wiek przejdzie do historii jako epoka odkrycia problemu. Człowiek, który atakuje innych wymaga głębokiej psychoterapii, nie mniejszej niż jego ofiara. A zatem, drogie 10% weźcie się w garść.

PEDANCIK



ŻYJMY ZDROWIEJ

W naszym codziennym życiu, pełnym obowiązków, pracy zawodowej i różnych prac domowych nieraz brakuje nam energii do wykonania wszystkich zamierzeń. Być może, że chcemy zrobić zbyt dużo, lecz nieraz nie mamy wystarczająco energii nawet do podstawowych obowiązków. Niektórzy pomagają sobie rozpoczynając dzień od wypicia kubka kawy, inni od wypalenia papierosa, lub zastosowania jakiegoś innego sposobu pobudzenia swojej energii. Niektóre osoby potrafią być pełne werwy przez cały dzień. Pod względem żywiołowości bezkonkurencyjne są dzieci mające niewyczerpany zasób energii.

Przytoczę pewne wskazówki zdrowotne pozostające w harmonii z prawami natury. Oczywiście jeśli przyczyną słabej aktywności jest choroba lub pewne problemy zdrowotne, te zalecenia będą niewystarczające.

Prawa natury są bardzo proste, wszystkim nam na pewno znane. Umiejętne wykorzystanie środków przyrodoleczniczych, takich jak powietrze, słońce, zabiegi wodne, kąpiele słoneczne, zdrowe odżywianie jest dla większości z nas dostępne. Nie pomogą żadne leki, jeśli nie zmienimy naszego, nie zawsze zdrowego stylu życia.

Ćwiczenia i spacer - Podstawą do prawidłowego funkcjonowania organizmu są ćwiczenia poprawiające cyrkulację i dotlenienie. Nie muszą to być wyczerpujące ćwiczenia, najważniejsza jest ich regularność.

Krótkie przerwy na odpocznik - Pracując intensywnie nie zapominajmy o robieniu krótkich przerw, połączonych z prostymi ćwiczeniami gimnastycznymi, jeśli nasza praca jest pozbawiona ruchu.

Nasze codzienne życie stwarza wiele sytuacji stresowych, które powodują napięcia psychiczne, często objawiające się zbyt silnym napięciem mięśniowym, czy zaburzeniami pracy poszczególnych narządów. W wyniku tego cierpimy na chroniczne bóle głowy, migreny, bezsenność, niepokój, lub lęk. Prowadzi to często do różnych chorób, o ile nie zadziałamy w porę. Skuteczną metodą rozładowywania skutków napięcia psychicznego jest **relaks**, rozluźnianie napięć mięśni i inne zaburzenia organizmu. Istnieje wiele metod i sposobów służących osiągnięciu głębokiego odprężenia, są to medytacje, kontemplacje, w których główna rola przypada ćwiczeniom oddechowym oraz fizycznym, mającym na celu naprzemienne rozluźnianie i napinanie mięśni.

Zabiegi wodne należą do najstarszych, jak również bardzo skutecznych terapii w medycynie ludowej. Prysznic, naprzemienny ciepły i chłodny, trwający nie dłużej jak 2 minuty, znakomicie pobudza i regeneruje cały organizm.

Zdrowe, racjonalne odżywianie to kolejny punkt praw natury. Pokarm, szczególnie ten zawierający dużo witamin jest siedliskiem różnorodnej energii. Trzeba też pamiętać, że pokarm tylko do pewnej gra-

nicy stwarza nam pozytywną energię, a przekroczywszy te granice, staje się szkodliwy.

Zdrowe odżywianie oparte jest na wprowadzeniu do swojej diety niezbędnych składników pokarmowych jak soli mineralnych, witamin, białka i węglowodanów. Unikać należy tłuszczów zwierzęcych, zastępując je roślinnymi. Wprowadzić jak najwięcej jarzyn i owoców surowych, dostarczających nam witamin i soli mineralnych. Dbać o powolne jedzenie, dokładne żucie pokarmów, gdyż w ten sposób ułatwiamy trawienie, którego pierwszy etap zaczyna się w jamie ustnej. Nie pić wody w czasie jedzenia, pić 1/2 godziny przed i po jedzeniu. Pić w ciągu dnia wodę w ilości 6 - 8 szklanek, gdyż oczyszcza ona organizm. Najlepsze napoje to soki jarzynowe, owocowe, kawa ziarna. Można pić różnego rodzaju zioła, jak rumianek, herbatę z pokrzywy, z mięty i z głogu. Ograniczyć kawę prawdziwą, silną herbatę i alkohol.

Hasło powrotu do natury, umiejętność czerpania z natury tego co jest najlepsze, najkorzystniejsze dla naszego organizmu, pozwoli zapobiec różnego typu schorzeniom, chorobom współczesnej cywilizacji.

LIDIA DOBOSZ, M.D., N.D.
TEL. 534-0050

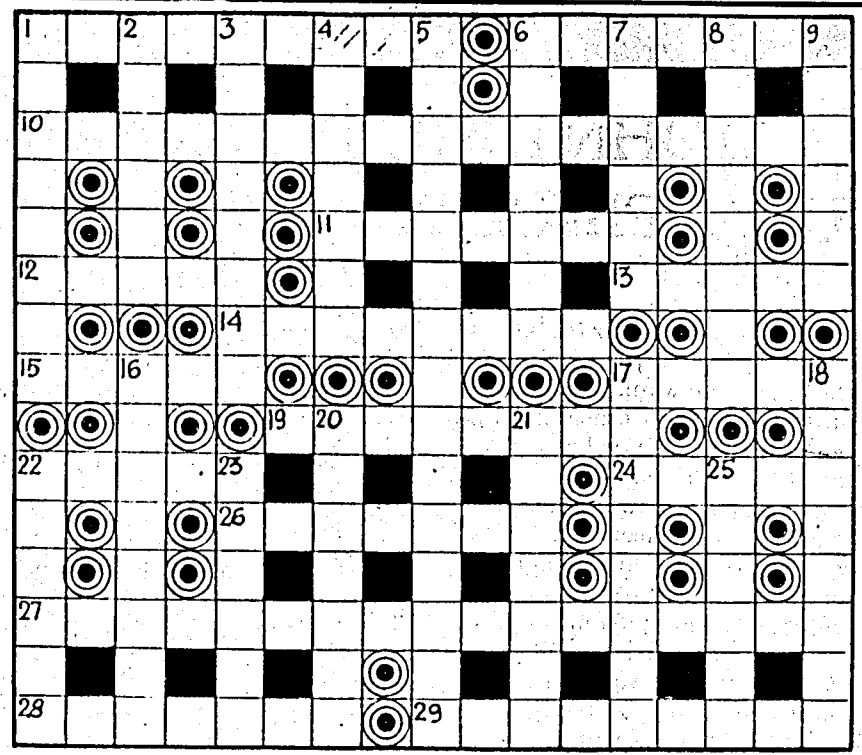


POZIOMO:

- 1 Udzielający pomocy potrzebującym, dobroczyńca
- 6 Wykwint, życie dostatnie, wytworne i eleganckie
- 10 Fałszywa przysięga, kłamstwo potwierdzone przysięgą
- 11 Sposób samobójstwa japońskich samurajów
- 12 Prząd głowy
- 13 Pas ziemi między bruzdami
- 14 Technika graficzna, trawienie rysunku kwasem na płycie metalowej, akwaforta, akwaforta
- 15 Opakowanie pasty do zębów
- 17 Piękny, dzielny koń
- 19 Umowne odszkodowanie za zerwanie umowy
- 22 Zły lub dobry okres życia
- 24 Słynny reformator kościoła z Wittenberga
- 26 Owad pasożytniczy
- 27 Brak zdolności do adaptacji, niemożność przyzwyczajenia się do czegoś
- 28 Szkatułka
- 29 Według filozofii starożytnej spokój ducha, obojętność wobec losu i cierpień, niepoddawanie się namiętnościom

PIONOWO:

- 1 Wydział na wyższej uczelni
- 2 Pionowy pas muru wystający nieznacznie z łańcuchów
- 3 Naddatek dany ponad należność
- 4 Ciężka, trafna i szybka odpowiedź
- 5 Bok przylegający do kąta prostego w trójkącie prostokątnym
- 6 Część Pojezierza Pomorskiego w Polsce, także kolonia polska w prowincji Ontario



- 7 Jadalna ryba drapieżna z rodziny dorszowatych, także cukierek młotowy
- 8 Patrzenie różowo, przeciwieństwo pesymizmu
- 9 Kłopot, zgryzota
- 16 Interes, przedsięwzięcie, przedsiębiorstwo, handel (z ang.)
- 17 Droga pamiątka, do której przywiązano dużą wartość uczuciową
- 18 Nadzór nad osobą niezdolną do działań prawnych
- 20 Zbrojny zastęp, ekipa sportowa
- 21 Podium do walki szermierczej
- 22 Najniższa figura w szachach
- 23 Przyrząd, urządzenie
- 25 Każda kolejna grupa uczestników kursu

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru

POZIOMO: posmak, gniadosz, oczko, ożenek, import, przedsiębiorczość, atrakcja, ascetyka, kompleks, Ksantypa, jednokierunkowość, Orlean, termin, opole, inkasent, kłamka.
PIONOWO: obżarstwo, maniera, kokos, szczeka, godzina, imigracja, depozyt, struś, cierkanie, kapuśniak, pantera, szewiot, kruszon, tawerna, ekran, kotek.

**BRYDŻ NR 102
ZADANIE**

Po partii WE:
 A K D 10 8 6 5 W 9 3
 A 5 W E 4 3
 A 8 5 K 10 2
 A D 7 5 4 2

Jak z pozycji W rozegrasz 4 pikę (na nadrobki!), po ataku królem kier, jeżeli S dodał raz pikę i miał dwa kiery, co okazało się, gdy po lewie na asa kier 2-krotnie zaatutowałeś i wyszedłeś piątką kier. N wziął lewę i zawistował waletem karo. Co dalej, jeżeli tak licytowano (rozdawał S): S W N E
 2 BA ktr. 4 kiery pas
 pas 4 pikę pas...

ROZWIĄZANIE

Z licytacji i dotychczasowego przebiegu rozgrywki wiemy, że S posiada po pięć kart w młodszych kolorach z brakującymi nam figurami. Gdyby N nie zagrał w karo, wówczas łatwo złapałbyśmy S w prosty przymus karowo-treflowy. Ale co zrobić w nowo powstałej sytuacji? Popatrzmy na cały rozkład:

7 2 K D W 10 9 7 6
 W 3
 8 3
 A K D 10 8 6 5 W 9 3
 A 5 N 4 3

Wprawdzie straciliśmy okazję do prostego przymusu, ale pozostały warunki do przeprowadzenia przymusu krzyżowego. Bijemy waleta karo w rękę i zrywamy wszystkie pozostałe pikę, do których wyrzucamy ze stołu białkę karo i trzy trefle. Popatrzmy na czterokartową końcówkę, do której doprowadzimy:

W
 3

Po zagranu w pikę, gdy dodamy ze stołu białkę trefli, S musi pozbyć się zatrzymania się w jednym z kolorów. O ile wyrzuci karo, to zagramy w ten kolor i asem trefli wrócimy do dobrej białki. Jeśli S wyrzuci waleta trefli, to zgramy asa i królem karo dostaniemy się do dobrej damy. DAMA PIK

ZE ŚMIECHEM NIE MA ŻARTÓW

- Feluś, wiesz jak nazywa się kobieta, która chodzi z Niemcem?
 - No? - Filatelistka. - ? - Bo zbiera marki.
 Jeśli ktoś kradnie - to jest kleptomania. Jeśli cały naród - to się nazywa Germania.

OKUPACYJNE

ŻYĆ NIE UMIERAĆ

**JOHN INGLE TRAVEL INSURANCE
UBEZPIECZA NASZYCH GOŚCI Z POLSKI**

Zaproszenie gości z Polski kosztuje немало, ale jesteśmy na ten koszt przygotowani. Chcemy się nimi nacieszyć po czasami długiej rozłące, ugościć ich, pokazać jak się nam tutaj żyje. Nie zawsze jednak zdajemy sobie sprawę, że bez odpowiedniego ubezpieczenia, niespodziewana choroba lub wypadek naszego gościa, może się zakończyć katastrofą finansową dla nas.
 Niewiele osób wie, że koszt pobytu w szpitalu w większości ośrodków miejskich może kosztować więcej niż \$1,700.00 dziennie.

Dla Polaków odwiedzających Kanadę wykupienie ubezpieczenia od choroby lub wypadku w podróży jest obowiązkowe i powinno być załatwione zanim przybędą oni do Kanady. Także osoby przybywające do Kanady po dłuższej nieobecności, powinni pomyśleć o ubezpieczeniu od kosztów choroby lub wypadku w czasie oczekiwania na wznowienie prowincjonalnego ubezpieczenia medycznego (w Ontario OHIP), co może potrwać nawet do trzech miesięcy.

W jaki sposób nam Polakom może pomóc firma John Ingle Travel Insurance?

John Ingle Travel Insurance jest największą firmą ubezpieczeniową podróżnych odwiedzających Kanadę oraz jedną z największych firm ubezpieczających mieszkańców Kanady podróżujących poza jej granicami. Dysponuje ona ogromnym doświadczeniem i polisami, które się sprawdziły przez szereg lat.

HOSPITAL MEDICAL CARE (HMC) PLAN daje zabezpieczenie przed kosztami leczenia w szpitalach i opieki lekarskiej odwiedzającym Kanadę, nowym imigrantom, turystom, oraz osobom z tymczasowym prawem pracy. Plan HMC może być odnawiany wielokrotnie przez długi

okres czasu, nie ma ograniczeń wiekowych, a ma przystępną cenę.

Czym różni się u ubezpieczenie w firmie John Ingle Travel Insurance od innych ubezpieczeń tego rodzaju?

Po pierwsze jest wszechstronne. Zapewnia nie tylko leczenie w szpitalu, ale także regularną opiekę lekarską, dodatkowe świadczenia lecznicze, np. opieka pielęgniarki, fizjoterapia, itd. W wypadku śmierci, przewóz zwłok do kraju zamieszkania, ubezpieczenie na życie i wiele innych.

Wielu podróżujących nie zdaje sobie sprawy ze wszystkich swoich potrzeb kiedy wykupują ubezpieczenia na podróż. John Ingle Insurance ułatwia zadanie swoim klientom poprzez zaferowanie im JEDNEGO PLANU, za JEDNĄ CENĘ.

Po drugie: W porównaniu do ewentualnych kosztów choroby lub wypadku, koszt ubezpieczenia jest znikomy.

Po trzecie: Nie ma ograniczeń wiekowych.

Po czwarte: Można je odnawiać. Hospital Medical Care (HMC) Plan można odnawiać lub od razu zakupić na dłuższy okres czasu. W dodatku można zakupić ten plan zarówno przed przyjazdem, jak i po przyjeździe do Kanady.

Po piąte: Biura firmy znajdują się

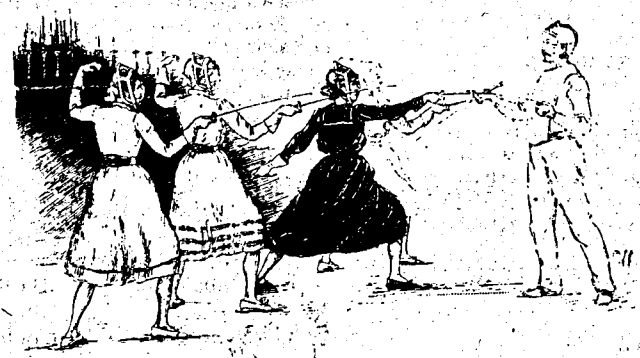
na terenie całej Kanady i oferują usługi w 15-tu językach.

Po szóste: Szybka obsługa. Całkowita komputeryzacja pozwala na natychmiastowy dostęp do informacji i jeśli dostarczymy wszystkie wymagane dane, załatwienie naszej sprawy będzie możliwe w ciągu siedmiu dni.

Jako pionier w dziedzinie ubezpieczeń od kosztów wypadku i choroby w podróży, firma John Ingle Travel Insurance działa od 1946 roku i jest liderem w swojej dziedzinie. W maju 1990 r. firma John Ingle była gospodarzem Tygodnia Turystyki Narodowej (National Tourism Travel Awareness Week), imprezy poświęconej krzewieniu turystyki w Kanadzie.

Odpowiedzi na pytania dotyczące ubezpieczeń gości z Polski oraz mieszkańców Kanady podróżujących poza jej granicami można uzyskać od H. Baranowskiej, tel. (416) 746-5270 lub (416) 622-1115 lub bezpośrednio w biurze John Ingle Travel Insurance, tel. (416) 961-0666 (Toronto) lub bezpłatne połączenia międzymiastowe 1-800-387-4770 (reszta Kanady).

Redaguje:
HALINA BARANOWSKA



Pytanie: Czy ciągle są problemy z przedłużeniem wizy turystycznej dla osoby starającej się o stały pobyt w Kanadzie przez Buffalo i Detroit?

Odpowiedź: Sytuacja wyklarowała się o tyle, że Kongres z wielkim udziałem posła Jesse Flisa, załatwił tę sprawę i nie powinno być kłopotów dla tych, którzy już dawno złożyli swoje podania. Mogą być problemy z tymi, którzy dopiero rozpoczęli ten proces.

Pytanie: Staram się o stały pobyt. Powiedziano mi, że obecnie proces może trwać nawet do dwóch lat. Czy mogę pojechać do Polski i wrócić tu na interview?

Odpowiedź: Wyjazd oznacza zamknięcie teczek. Natomiast, przy przeniesieniu się do innego kraju (nie Polska) można poprosić o sprowadzenie teczek i kontynuowanie aplikacji w tymże kraju.

Pytanie: Mam matkę, która zastanawia się nad przyjazdem do Kanady na stałe. Co mam zrobić?

Odpowiedź: Są tu różne zagadnienia: wiek, stan zdrowia, samotność. Zawsze lepiej wpierv przyjechać i zobaczyć, czy ten kraj odpowiada danej osobie. Trzeba pamiętać, że czasami proces może trwać od 1 do 2 lat. Stan zdrowia może, z biegiem czasu, przyczynić się do negatywnej decyzji ze strony władz imigracyjnych. Jeśli można, lepiej jest formalności załatwić w Polsce i wyładować w Kanadzie z wizą imigracyjną. A zawsze można do Polski wrócić.

Pytanie: Chcę sprowadzić syna, który pozostał w Polsce sam. Odmówiono mu wizy, bo był karany. Czy jest sposób go ściągnąć?

Odpowiedź: Tak. Należy złożyć podanie o stały pobyt dołączając tłumaczenie z procesu oraz dowody rehabilitacji. W zależności od sytuacji, ambasada może zgłoszenie przyjąć i pozytywnie rozpatrzyć.

HANIA SOKOLSKA
766-4779

HONOROWE KOŁO PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA POLSKIEGO NR 1

Na Walnym Zebraniu Honorowego Koła Przyjaciół Harcerstwa Polskiego w Kanadzie Nr 1 - wyłoniła się sprawa oficjalnej nazwy naszej organizacji. Zainteresowanym wyjaśniamy jak następuje:

Na wstępie wypada nam sięgnąć do chronologii Kół Przyjaciół Harcerstwa. Koło Nr 1 powstało w krótkim czasie po założeniu harcerstwa w Kanadzie. Chronologicznie Prezesami byli: p. Kamski (obecnie w Polsce) śp. Halina Fedorowicz, p. Gertler, dh. Basia Malinowska, p. Zmuda, p. Z. Kostanecka. Po rezygnacji długoletniej skarbniczki dh. dz. Stefani Zwołakowskiej ze względów zdrowotnych - na prośbę Przewodniczącej Harcerstwa Polskiego w Kanadzie, powstał Komitet, którego zadaniem było odnowienie Koła Nr 1.

Zwerbowano więc osoby, niekonięcznie związane rodzinnie z ruchem harcerskim, ale świadome jego pozytywow. Znaleźli się w tym Kole między innymi - dawni działacze "Szarych Szeregów".

Nowo ukonstytuowane Koło znacznie rozszerzyło zakres działania: celem nie jest finansowanie danej jednostki, lecz pomoc wszystkim drużynom i szczerpom w miarę możliwości i potrzeb. Praca Koła nie jest motywowana żadnymi osobistymi względami, jest bezinteresownym, honorowym działaniem ludzi dobrej woli, stąd nazwa "Honorowe Koło".

Obecnie skupia ono 90 członków, którzy poza opłatą członkowską w sumie \$20.00 - podejmują różne akcje, jak: pomoc finansowa nowo powstałym jednostkom harcerskim, pomoc w organizowaniu zjazdów i kolonii letnich czy zimowych, partycypacja w ogólnym ruchu harcerstwa, poparcie wszelkich imprez druhow i druhen - słowem - realizacja szlachetnego założenia skautingu: "nieść chętną pomoc bliźnim".

Same składki, nawet w małym procencie nie pokryłyby zapotrzebowania, dlatego Koło stale szuka sposobów zasilenia kasy. Organizuje się więc: kiermasze, loterie, imprezy rozrywkowe, wieczory polskiej kultury, jak również bierze się czynny udział w "Bingo" prowadzonym przez Radę Kół Przyjaciół KPH.

Zadań jest wiele, ale miło jest ponosić trudy dla pięknych idei harcerskich, do czego zachęcamy wszystkich Rodaków.

**ZARZĄD Honorowego Koła
Przyjaciół Harcerstwa
Polskiego Nr 1
Przewodnicząca
HALINA KWIATKOWSKA**

Adres Koła:
501 - 41 Lakeshore Drive
ETOBICOKE, ONTARIO
M8V 1Z3



KAMIEŃ I CHLEB

Na Pomorzu panował głód. Nie obrodziły sady, pola zniszczył grad. Nie było zboża na chleb, kaszy, owoców. Ledwo się trochę jarzyn uchowało, zniszczyła je susza.

Zapobiegliwi gospodarze mieli zapasy mąki, kaszy. Bogacze mieli pieniądze i mogli za nie kupić jedzenie w mieście. A co mieli robić najbiedniejsi? Przymierali głodem. Najciężej było samotnym wdowom z małymi dziećmi.

Pewna wdowa spod Oliwy nie mogła już znieść płaczu głodnych dzieci. Wyszła do miasta na poszukiwanie pracy i jedzenia. Po drodze spotkała bogatego sąsiada. Kiedy żył jej mąż nieraz razem pracowali w polu, wieczorami siadali przy kuflu miodu. Ucieszyła się więc. - Witaj kumie - zawołała. Ale kum wcale się nie ucieszył. Właśnie wracał z Oliwy z wielkim jak młyńskie koło bochnem chleba. Widząc z daleka kobietę schował chleb za pazuchę, czyli jakbyśmy dziś powiedzieli, pod kurtkę.

- Ratusz mnie kumie - błaga kobieta, która zauważyła z daleka chleb. Daj choć mały kawałek chleba dla moich dzieci. Wywdzięczę ci się za to.

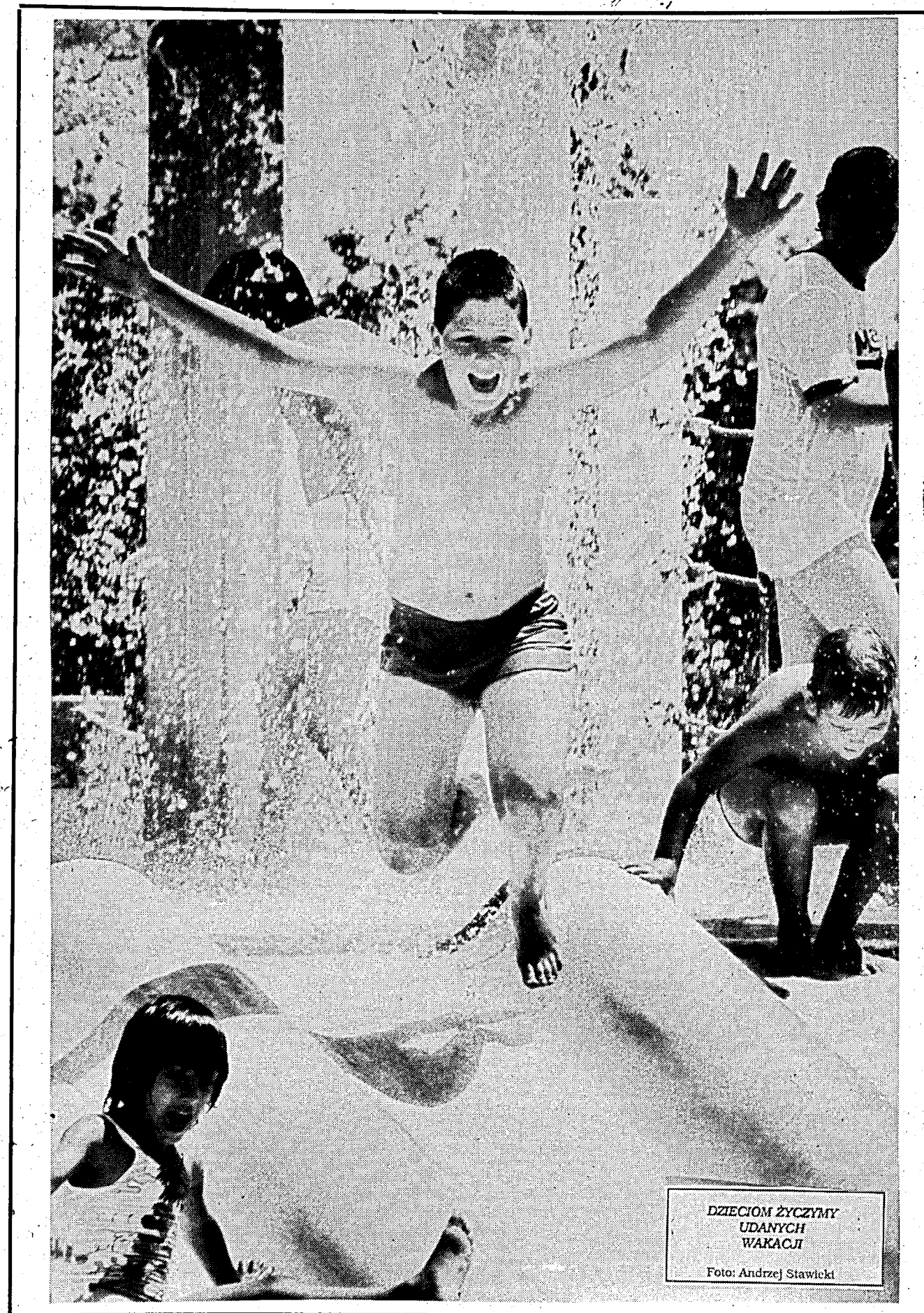
- A na to sąsiad odparł ze złością: - A gdzieście to chleb u mnie widziała? Ja przecież kamień do młyna niosę!

Zapłakała kobieta. - Jeśli to kamień niech i tak będzie! - krzyknęła w rozpacz. I poszła swoją drogą.

A sąsiad ledwie ją minął - czuje, coś mu za pazuchą ciężko. Cóż ten chleb taki ciężki? - dziwi się. Zajrzał do środka - a tam wielki, szary młyński kamień.

Przeraził się skąpiec. Rzucił kamień i za wdową poleciał. Zaraz też ją pięknie ugościł. Zapasami się podzielili. A kamień odniósł do kościoła w Oliwie, gdzie do dziś wmurowany w ścianie siedzi. Ku przestrodze. Bowiem na nic bogactwo, gdy nie znamy litości i miłosierdzia.





DZIECIOM ŻYCZYMY
UDANYCH
WAKACJI

Foto: Andrzej Stawicki

ZERWANY KONTRAKT

Pan X kupił samochód. To znaczy podpisał jakiś papier (nie wie jaki, bo kopii nie dostał), ustalili ze sprzedawcą kolor i wybrane udogodnienia, dał zaliczkę w wysokości 700 dolarów i ustalili wysokość rat rozłożonych na 48 miesięcy, czyli 4 lata. Samochód był nowy i elegancki. Raty wynosiły blisko 400 dolarów. Trochę dużo jak na nowego imigranta, ale co się nie robi, żeby się poczuć dobrze. Pan X udał się do wskazanej przez sprzedawcę kampanii ubezpieczeniowej. Właśnie weszło ubezpieczenie No Fault i stawki skoczyły mocno w górę. Ubezpieczenie nie było tanie.

Pan X wrócił do domu i ochłoniął. Policzył koszty benzyny, wymiany oleju, itd. Dodał koszty wynajmowania mieszkania, skromne jedzenie. Wyszło, że jest "pod kreską". Nie stać mu na taki wydatek - pomyślał. Wyliczył, że kupując używany i gorszy model mieści się całkowicie w budżecie.

- Rezygnuję z tego wozu - poinformował na drugi dzień rano sekretarkę firmy, która miała sprzedać mu samochód. Przybył, by odebrać depozyt. Sprzedawca nie był z tego faktu zadowolony, ale robił dobrą minę. Pokazał panu X inny, używany i tańszy samochód i obiecał, że jego depozyt przejdzie na ten model. Pan X jednak wyliczył tym razem już na miejscu, że ten używany jest wciąż za drogi. Uprzejmie podziękował i postanowił poszukać gdzie indziej czegoś tańszego.

Znalazł mały, starszy wóz na chodzie. W dodatku koszty ubezpieczenia okazały się w tym wypadku niższe. Nareszcie mieścił się w budżecie.

Udał się więc do pierwszego sprzedawcy po swój depozyt. Sprzedawca był wyraźnie rozsierdzony i zwrócił mu czek na 500

dolarów. Gdzie 200? - zdziwił się pan X. Sprzedawca wyjaśnił, że są to koszty wycofania się z kontraktu. Na próżno pan X tłumaczył, że sprzedawca nie kiwnął jeszcze palcem w sprawie zamówienia samochodu, że nie aranżował jeszcze pożyczki, że wycofanie nastąpiło wcześniej, że nic nie stracił - najwyżej pół godziny na rozmowę z klientem. Firma stała twardo na stanowisku, że 200 dolarów jej się należy. Pan X pyta czy słusznie.

Odpowiedź: Wpierw parę błędów w sztuce.

1) Pan X nie wie co podpisał, zamówienie samochodu, podanie o pożyczkę, wstępną umowę, czy kontrakt.

2) Pan X nie ma kopii, na podstawie której można ustalić możliwość ewentualnego wycofania się bez strat z kupna samochodu.

3) Pan X zdecydował się na kupno samochodu nie znając całkowitych kosztów jego eksploatacji i ubezpieczenia.

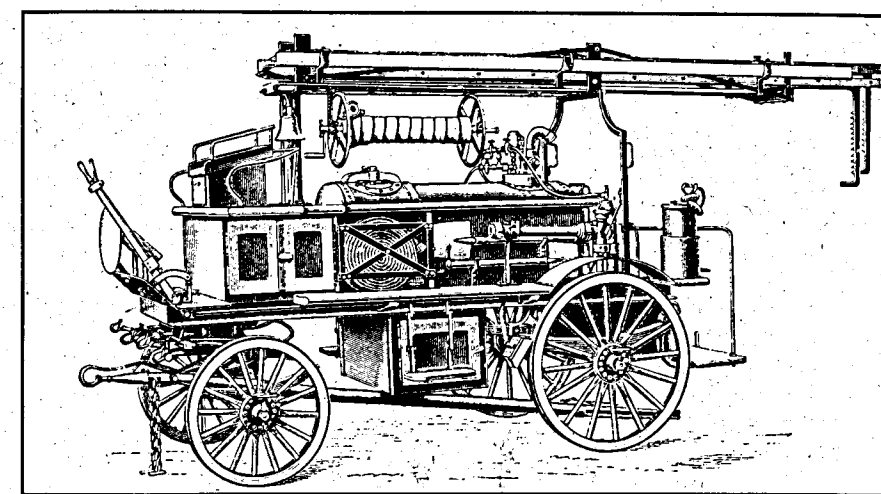
4) Pan X nie zna zasad wycofania się z kontraktu, zanim go podpisze.

5) Pan X nie powiadomił sprzedawcy na piśmie o zmianie decyzji.

A teraz należy dodać, że pan X nie jest wyjątkiem. Większość kupujących i biorących pożyczki nie rozumie co podpisuje. Podpisuje bez namysłu i nie zna warunków zerwania kontraktu.

Dokument kupna, czy wynajmu zawiera (najczęściej drobnym druczkiem wypisane) warunki zerwania umowy. Będzie tam termin zerwania, wysokość kary, itd. Nie ma w tej dziedzinie szczegółowych przepisów i poszczególne firmy ustalają swoje zasady. Np. Hyundai domaga się 200 dol. kary, która to suma jest dość powszechnie przyjętą wysokością kary wycofania się z samochodowego kontraktu. Jeśli suma ta figuruje na rzekomo podpisanym kontrakcie, pan X ją utracił. Jeśli nie, może wysokość kary jeszcze negocjować ze sprzedawcą lub kierownikiem. Jeśli kontrakt faktycznie nie był podpisany i wszystkie czynności wstrzymane przed ich rozpoczęciem, pan X może odzyskać całą sumę lub sporą jej część po odjęciu kosztów związanych z prezentacją samochodu, obejmujące czas sprzedawcy i koszty utrzymania salonu samochodowego. Może to wymagać jednak rozprawy w Small Claims Court, o którym kilkakrotnie pisaliśmy w tej rubryce.

TEMIDA



LEX-SERVICE

oferuje obsługę prawną, organizacyjną i finansową w zakresie:

- powoływania, rejestracji i prowadzenia spółek akcyjnych i z o.o.
- porad prawnych, finansowych i podatkowych dla przedsiębiorstw, spółek i osób prywatnych
- pośrednictwa w obrocie prawnym nieruchomościami podejmujemy się załatwiania spraw nietypowych i skomplikowanych

Prezes **TADEUSZ STAŃSKI**

TEL. (48-22) 635-6059

00-248 Warszawa, ul. Schillera 6



JERZY SZEPLIŃSKI

- Spłaty hipoteki poprzez RRSP
- Ubezpieczenia indywidualne i grupowe na życie, chorobowe, biznesu, świadczenia socjalne (dentysta, lekarstwa)
- Ubezpieczenia emerytalne RRSP
- Plany edukacyjne dla dzieci
- Inwestycje, \$ 100 000 wolne od podatku
- Ubezpieczenia dla odwiedzających

DO YOU KNOW?
- We are the biggest life insurance company in Canada

by asset size... TEL. biuro: 222-1977; dom 848-1250

Mutual of Omaha Insurance Company

\$ 1250 miesięcznie dochód wolny od podatku w razie choroby lub wypadku dla osób zatrudnionych na własny rachunek
plany finansowe zabezpieczające dzieci
plany emerytalne RRSP
ubezpieczenia na życie

Jerzy Majewski, M.Sc.

Tel. bus. 631-6523; home: 792-0866

ZAINTERESOWANI WSPÓLPRACĄ Z POLSKĄ

posiadamy kilkaset ofert z firm polskich dotyczących różnych aspektów współpracy z firmami zachodnimi. Za \$15 otrzymasz listę firm zainteresowanych eksportem, joint venture i innymi formami współpracy. Oferujemy także pośrednictwo w zakresie handlu, charteringu i usługi formalne przy tworzeniu spółek.

C.T.I. 2356 Gerrard St.E. Suite 183, Toronto, Ontario M4E 2E2, CANADA Fax: (416) 438 6380

Halina Baranowska M.A., A.I.I.C.

Analiza potrzeb finansowych, ubezpieczenia na życie, zdrowie, plany emerytalne RRSP, dożywotnie renty, ubezpieczenia grupowe

The Prudential Assurance Co. Ltd.
suite 531, 21 Four Seasons Place
ETOBICOKE ONT. M9B 6J8

TEL. BUS. 622-1115



NEW YORK LIFE INSURANCE COMPANY

2 SHEPPARD AVE. E., STE. 404, TORONTO

Planowanie finansowe i ubezpieczenia

- LIFE INSURANCE - na życie
- DISABILITY - chorobowe
- MORTGAGE - hipoteczne
- GROUP, BUSINESS - handlowe
- RRSP, ANNUITY - emerytury
- VISITORS - dla odwiedzających

Po bliższe informacje proszę dzwonić
Biuro: 226-6515 Dom: 858-0129

Andrzej
Krysiak



WYCIECZKI
ZAPROSZENIA
WIZY



WYMIANA PASZPORTÓW
UBEZPIECZENIA SZPITALNE
DLA ODWIEDZAJĄCYCH -
100 dni TYLKO \$ 135.00
BILETY SAMOLOTOWE

HUMBERVIEW TRAVEL

185 Roncesvalles Ave. TEL.: 588 - 0039

HUMBERVIEW INSURANCE BROKERS LTD.

337 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont.

TEL.: 531 - 4647

FAX: 531 - 2396

INSURANCE NA:

DOMY
SAMOCHODY
KOMERCYJNE
SKLEPY

GRAND FLOORS

Solidnie układam, cyklinuję, lakieruję wszelkie rodzaje podłóg drewnianych po bardzo niskich cenach. Naturalne lakierowanie 70 - 80 centów za stopę. "Stain finish" - \$1.30 za stopę. Darmowe wyceny.

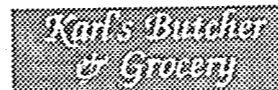
GRZEGORZ
TEL. 282-5545

SZAFKI KUCZENNE

dla kontraktorów i osób prywatnych.

Niskie ceny, szeroki wybór.

Z instalacją lub bez.
TEL. 271 - 7830



właściciel: Karol Jarząbek

Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa, wędliny własnego wyrobu, smaczne i świeże oraz importowane z Polski i Europy artykuły spożywcze.

105 Roncesvalles Ave.
TORONTO

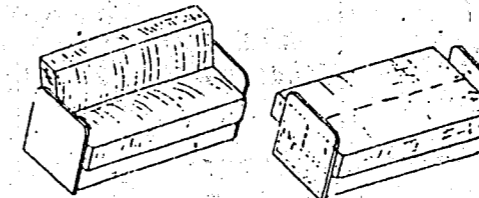
TEL. 531-1622

POLSKIE WERSALKI

z pojemnikiem na pościel

i tradycyjną włoską tapicerką

DOBRA CENA - SZYBKI SERWIS



HOME-DOM

246 - 9223

RENEWAL CONSTRUCTION & DECORATION

Instalacje elektryczne, renowacje łazienek, kuchni, wykładziny, kafelki, wykańczanie piwnic
BEZPŁATNA WYCENA
☎ 249-5212 lub 742-1302

CHCESZ POZNAĆ

swoją przyszłość, masz problem, nie wiesz jak go rozwiązać? Może pomoże Ci w tym wróżba z kart.

Dzwoń:

633 - 4469

prosić Anię



Modern

GIFT SHOP

King Shepard Plaza
2560 Shepard Ave.
MISSISSAUGA
TEL. 949-1106

SZUKASZ PRACY W SWOIM ZAWODZIE?

EWA DUBISKI, B.Sc., M.S.

Wspólnie z Tobą opracuje strategię starania się o pracę. • Jak pisać Resume i cover letter • Jak przygotować się do interview.
TEL. 925-8128, po godz. 6.



2374 Bloor St. West, Toronto
(416) 769-4488

Dr. JOLANTA

JASTRZĘBSKA
lekarz ogólny

- Choroby skóry
- Choroby dzieci

Przyjmuje od pon. do piątku od 13 do 19:39, w soboty od 9:30 do 13.
TEL. 588-7878

2333 Dundas Str. W. 404



PARIS STUDIO

2007 BLOOR St. West, TORONTO
Ont. M6P 3L2

tel. (416) 766-0660

SALON
FRYZJERSKI

ANDRZEJ
z WARSZAWY

- UŻYWAMY PRODUKTÓW FRYZJERSKICH FIRMY FRANCUSKIEJ "PERMA"
- USŁUGI KOSMETYCZNE WYKONUJE PANI MILA (manicure, pedicure, woskowanie, henna)

ZAKŁAD CZYNNY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
OD 9:00 DO 19:00 (7 pm), W SOBOTĘ OD 9:00 DO 17:00

Ubezpieczenia szpitalne dla odwiedzających
100 dni TYLKO \$100.00
SCOTT JOYCE LIMITED

Ottawa

(613) 235-6767

Także ubezpieczenia na mieszkanie • samochód • życie

SOCIAL GROUP FOR MATURE SINGLES
Age 30 +

A little beat English
631 - 7857

Please leave massage

POTRZEBNA młoda kobieta do pracy w kuchni w czasie lunchu, 4-5 godzin dziennie. Okolica Wilson & Bathurst. TEL. 398-2106 Tanya

POTRZEBNY ELEKTRONIK z doświadczeniem w naprawie sprzętu pomiarowego. TEL. 663-9774

KITCHENER-WATERLOO opiekunka do 2-letniej dziewczynki potrzebna od 29 lipca br. z zamieszkaniem. Drobne prace domowe. TEL. (519) 576-7166 po g. 18

POTRZEBNI kierowcy z kat. A. Dobre warunki pracy. Podstawa znajomość angielskiego wymagana. TEL. 356-0951 wiadomość na maszynie

DO 2-letniego chłopca potrzebna opiekunka. Okolica Lakeshore i Cawthra, Mississauga. TEL. 274-3231

POTRZEBNA baby sitter od poniedziałku do piątku, od 7 do 18, w okolicy Lakeshore i 30 ulicy. TEL. 253-7412

OFERTY PRACY w USA i Bliskim Wschodzie. TEL. 632-3408

KOBIETA w średnim wieku poszukuje pracy. Sprzątanie, opieka nad dziećmi. TEL. 255-6429 Dawiga

NAUCZYCIELKA zaopiekuje się dzieckiem w Twoim lub swoim domu. Don Mills/Eglinton. TEL. 429-3256

POLAK władający dobrze rosyjskim i nieco angielskim pilnie szuka jakiegokolwiek pracy. TEL. 444-7293 po godz. 15 Heniek

POSZUKUJE pracy przy rozwoleńlu pizzy. TEL. 259-3724

MŁODY chłopak poszukuje pracy. Najlepiej przy naprawach samochodowych. SIN. TEL. 625-5330

PANI z SIN i wieloletnią praktyką szpitalną z przyjemnością zaopiekuje się starszymi ludźmi zamieszkującymi domy. TEL. 625-5330

INŻYNIER mechanik poszukuje pracy. TEL. 255-6429 Marek

MŁODY, wszechstronny szuka pracy. TEL. 255-6429, Wiesiek

ODPOWIEDZIALNY mężczyzna poszukuje pracy, podstawowy angielski. TEL. 467-9609 Stefan

ZAOPIEKUJE się dziećmi u siebie w domu. Bardzo dobre warunki. Okolica Hurontario i Dundas (Mississauga). TEL. 277-9142, 896-3378

PODEJMĘ pracę na farmie z zamieszkaniem. TEL. 239-0176 Władek

NOWO przybyły podejmie pracę w zakresie toczenia w drewnie, wyrobu mebli kuchennych, śpiewu w j. polskim. TEL. 252-8453

POLKA, lat 40, szuka pracy na pół roku z zamieszkaniem. TEL. 764-3319 po godz. 21, Barbara

PODEJMĘ pracę jako pomocnik w kuchni restauracji lub w hotelu, mogę także wykonywać drobne naprawy stolarki i malowanie. TEL. 897-7632 Marek

SZUKAM pracy przy układaniu kafelków, zakładaniu elektryczności lub innej. TEL. 828-9292 Janusz

BDOBRY stolarz z Polski podejmie pracę w zawodzie lub każdą inną. TEL. 629-8951 Stanisław

OGŁOSZENIA O PRACY

Zamieszczamy 3-krotnie bezpłatnie.
TEL. 747-6034

POMÓŻ POLAKOWI ZNALEŹĆ PRACĘ

ZGŁOŚ WOLNE MIEJSCA

POTRZEBNA młoda dziewczyna do pracy w kuchni - Bathurst i Wilson. TEL. 398-8216

MURARZE na budowę potrzebni. Proszę dzwonić 7 - 11 wiecz. TEL. 665-6419

DOŚWIADCZENI malarze potrzebni, znajomość języka angielskiego konieczna. TEL. 236-0597 wieczorem

POTRZEBNA opiekunka do dziecka, Oakville. TEL. 849-7740 Elżbieta

ZATRUDNIĘ osobę do opieki nad 8-letnim dzieckiem. TEL. 439-9393

POTRZEBNI doświadczeni murarze, pomocnicy, malarze oraz elektrycy. Wysokie zarobki. TEL. 236-0597, proszę dzwonić wyłącznie we wtorek i czwartki wieczorem

ORGANART - poszukuje osób o różnorodnych uzdolnieniach technicznych, stolarskich, elektrycznych i ew. muzycznych do precyzyjnych prac przy naprawach organów piszczałkowych. TEL. 658-6222. Można nagrać wiadomość na maszynie po polsku.

PRYWATNE przedszkole pod auspicjami agencji WEE WATCH oferuje dzieciom od 6 tygodnia i starszym fachową opiekę w godz. od 7:00 do 18:00, a agencja swoje usługi: • zastępstwo w czasie urlopu lub choroby • kwity dla sporządzania income tax. Przedszkole jest w okolicy Steeles i Don Mills. TEL. 756-2531 Ewa

MALARZ z długoletnią praktyką kanadyjską z pomocnikami posiadający własny samochód i narzędzia oczekuje propozycji. TEL. 422-5543 wiecz.

HYDRAULIK z doświadczeniem kanadyjskim, narzędzia, samochód i SIN, wykonuje wszystkie prace związane z remontem budynków. TEL. 271-9635

SZUKAM pracy w zawodach elektryk, elektrotechnik samochodowy, spawacz gazowy, elektryczny, posiadam papiery gastronomiczne, doświadczenie przy remontach i budowie lodzi żaglowych, motorowych, maluję i tapetuję. SIN i pozwolenie na pracę. TEL. 533-1714

TRZECH młodych z kanadyjskim doświadczeniem przy remontach poszukuje pracy. TEL. 723-0188, Oshawa

BYŁA nauczycielka z Polski zajmie się dzieckiem u siebie w domu, Mississauga, okolice Clarkson. TEL. 823-8330

PROGRAMISTA - Software, Hardware, IBM DC poszukuje pracy na lato, angielski, niemiecki. TEL. 448-897 Michał

LICEALISTKA z Polski udzieli korepetycji dzieciom z języka polskiego - czytanie, pisanie, wymowa, gramatyka. TEL. 949-1603 Paulina

KOBIETA podejmie pracę w Calgary z zamieszkaniami: opieka nad starszą osobą, opieka nad dziećmi, prowadzenie domu. TEL. 228-2593

POTRZEBNI pracownicy (kobiety, mężczyźni) na cały lub pół etatu. Bardzo dobre zarobki. TEL. 428-3743. Zostać wiadomości na maszynie lub bezpośrednio 428-6163, rano 8-10, wieczorem 7-10.

EKSPEDIENTKA do sklepu delikatesowego potrzebna. TEL. 252-7634

DOBRA prosperująca od 1980 r. firma cukierkarska "Krzemiński" poszukuje inwestorów. Rynek zbytu zapewniony. J. Krzemieński, ul. Wańkowicza 15, 52-066 Wrocław, 5 Radwanice, 497-0811

PRZYJMĘ opiekunkę do dziecka. TEL. 503-0723 po godz. 18

PANI poszukuje pracy, ma 2-letnie doświadczenie kanadyjskie, sprzątanie, opieka nad dziećmi. TEL. 264-4070 wiecz., 923-5420 maszyna

TOKARZ z doświadczeniem kanadyjskim poszukuje pracy w zawodzie lub innej. TEL. 458-0669, Marian

REMONTY, układanie płytek, mam amerykańskie doświadczenie i stały pobyt. TEL. 949-8064

WYKONUJĘ prace remontowo-malarskie. TEL. 747-7179 - wiadomość zostawić na maszynie.

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem docho-dząc, mieszkam w Scarborough, proszę dzwonić wieczorem 289-3112

MŁODA dziewczyna poszukuje pracy. Zna angielski. TEL. 763-2545

DWÓCH malarzy z doświadczeniem, z własnym samochodem, sprzętem, poszukuje pracy. TEL. 253-9109

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem u siebie w domu, okolice Markham i Eglinton. TEL. 439-1016 po godz. 6 wiecz.

ODPOWIEDZIALNA, energiczna, niepaląca, w średnim wieku, zaopiekuje się dziećmi lub starszą osobą z zamieszkaniem. Bardzo dobre referencje. TEL. 241-9951 po godz. 9 wiecz.

NAUCZYCIELKA zaopiekuje się dzieckiem u siebie w domu. Okolica Bloor i Dixie. TEL. 624-1344.

NAUCZYCIEL muzyki udzieli lekcji na pianinie. Bloor i Dixie. TEL. 624-1344

MŁODY mężczyzna, doświadczenie w remontach, sprzątaniu, podejmie każdą pracę. TEL. 855-2579

MALŻEŃSTWO poszukuje pracy jako superintendenci. TEL. 271-8948 wieczorem

FILNIE poszukuję pracy. Mam kanadyjskie doświadczenie w zakresie mycia okien, sprzątania i ogrodnictwa. Gwarantuję solidność usług. TEL. 760-0330 Tomek

MAM maszynę do szycia w domu. Szukam pracy. TEL. 289-1715

PODEJMĘ pracę chałupniczą, kraiectwo damskie i męskie. TEL. 267-9279

MŁODA osoba świetnie gotująca z papierami kucharki podejmie pracę w Kanadzie. SIN. TEL. 746-5435

MŁODY mechanik z Polski podejmie pracę w swoim zawodzie. Waldek. TEL. 629-8951

KIEROWCA posiadający kanadyjskie prawo jazdy kat. A, C. Z poszukuje pracy w zawodzie. TEL. 236-1416 po godz. 20.

MONIKA i Wanda podejmą każdą pracę. SIN. TEL. 625-5330

PANI z Polski zaopiekuje się dziećmi. TEL. 621-3645

MŁODA kobieta podejmie się każdej pracy od 7 wiecz. TEL. 536-6899

NOWO przybyły z Polski poszukuje pracy. TEL. 252-7777

PODEJMĘ pracę jako pomocnik w restauracji lub w hotelu. Może być praca w kuchni lub sprzątanie, drobne naprawy i reperacje. TEL. 697-7632 Marek

MALOWANIE apartamentów i domów szybko, tanio, solidnie. TEL. 253-9109

NOWO przybyły monter instalacji sanitarnych poszukuje pracy. TEL. 253-9109

MĘŻCZYZNA z Polski poszukuje pracy. TEL. 441-0381

MŁODA, energiczna Polka podejmie pracę przez kilka godzin dziennie. Najchętniej sprzątanie, gotowanie lub opieka nad dziećmi. TEL. 532-8736 do godz. 16

ELEKTRYK z papierami mistrzowskim, z 15-letnim stażem (prowadził zakład elektromechaniczny w Polsce) posiadający SIN poszukuje pracy. TEL. 746-5435

MĘŻCZYZNA lat 33 szuka pracy, posiada SIN. TEL. 231-9365

ZAOPIEKUJĘ się dziećmi u siebie w domu za niską opłatą. Okolica Ilington/Bloor. TEL. 231-9365

POSZUKUJĘ dziewczyny do wspólnego zamieszkania w apartamencie, 250\$ miesięcznie, Hurontario. TEL. 848-4038 wieczorem

LAKESHORE i Royal York nowy, 1-sypialniowa suteryna, osobne wejście. Cena \$600. TEL. 253-0202

POKOJE do wynajęcia w Mississauga. TEL. 897-1163

DO WYNAJĘCIA od 15 sierpnia townhouse. 4-sypialnie, 2 kuchnie. Dobra lokalizacja. Mississauga. TEL. 244-9766

MIESZKANIE w domku do wynajęcia. W centrum Toronto przy metrze. TEL. 285-5735

SPOKOJNA kobieta z małym dzieckiem szuka 1-sypialniowego apartamentu do 500 dolarów. TEL. 536-6894 Halina

POKÓJ do wynajęcia w Mississauga. TEL. 277-9595

MIESZKANIA

WYNAJME pokój w Scarborough od 1 lipca. TEL. 289-1715 Barbara

2 POKOJE do wynajęcia dla kobiet, okolica Wilson i Jane. TEL. 614-1113 po godz. 22

DOMKI letnie 2-, 3-15-sypialniowe do wynajęcia nad jeziorami Babbist. Piaseczysta plaża, idealne warunki dla dzieci. TEL. 239-5618

WYNAJME w centrum Warszawy 2-pokojowe mieszkanie z telefonem, wszystkie wygody. TEL. (416) 920-9481

1-SYPIALNIOWY apartament do wynajęcia w suterynie, 130 dol. tygodniowo. Royal York i Lakeshore. TEL. 251-4258

DUŻY pokój do wynajęcia, okolica Albion/Islington. TEL. 748-2509 po godz. 18

MŁODE małżeństwo podejmie jakąkolwiek pracę w weekendy. Stasiek. TEL. 537-4566

NOWO przybyli szukają mieszkania 1-sypialniowego w budynku apartamentowym. TEL. 289-7235

WYNAJME 1-sypialniową suterenę, \$620 miesięcznie, okolica Dundas/Annette. TEL. 767-6757 wieczorem

POSZUKUJĘ kulturalnej osoby do wynajęcia pokoju w mieszkaniu apartamentowym. Finch/Bathurst. TEL. 398-2968

PRZYJMĘ na mieszkanie niepalącego, pracującego pana. Brampton. TEL. 793-4053

NIEPALĄCEJ osobie wynajmę pokój z łazienką we wschodniej Mississauga. TEL. 629-3103

POKÓJ do wynajęcia dla dwóch panów. Royal York i Queensway. TEL. 253-9891

WYNAJME mieszkanie, cena \$550 miesięcznie. TEL. 253-0202

DOMKI letnie 2-, 3-, 5-sypialniowe do wynajęcia nad jeziorem Baptist, okolica Bancroft. Piaseczysta plaża, idealne warunki dla dzieci. TEL. 233-7892

SPRZEDAŻ

Hw. 27

OTWARCIE BRAMY DO PARKU GODZ. 8:00 RANO

MSZA ŚW. POŁOWA • 12.00

OBIEITY BAR - GORĄCE I ZIMNE DANIA. CZAS UNILI DO BOROWA ORKIESTRA "CYGANKI Z GDANSKA" ORAZ NIESPODZIANKI. WSTĘP \$4.00

AUTOBUSY SPRZED CREDIT UNION
ODJAZD 10:00 RANO - POWRÓT Z PIKNIKU 18:00
REZERWOWAĆ WCZEŚNIE - TEL. 532-2822
PRZEJAZD I WSTĘP \$10.00

ORGANIZATORZY
KOSIET PARAFIALNY I TOW. RÓZKOWE PRZY PARAFII ŚW. KAZIMIERZA

DOJAZD:
HWY. 427 DO HWY. 27 - MINAĆ HWY. 7
PO 5 KM. SKRĘCIĆ W LEWO - RIVER VALLEY - WJAZD
ODPOWIEDNIO OZNA CZONY

Jedyna w Północnej Ameryce
polsko-indiańska firma turystyczna

SZARA SOWA

INDIAN ADVENTURE

Przeżyj przygodę,
o której marzyłeś całe życie!
Pokaż krewnym z Polski
prawdziwą Kanadę!
Jednodniowe wycieczki z Toronto
na najwspanialsze imprezy
Indianie w rezerwach Huronów,
Irokezów i Odżibwejów.
W celu rezerwacji miejsc proszę dzwonić
(416) 975-1866

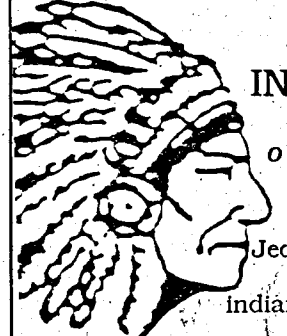
WSPANIAŁA OKAZJA DLA FOTOAMATORÓW I FILMOWCÓW!

SPRZEDAM Hyundai Stellar, 86 rok, automatic, 52 000 km przebiegu, klimatyzacja, bardzo dobry stan. TEL. 896-3378 po godz. 18

SPRZEDAM lodówkę z zamrażaczem, samorozmrażalną. Cena \$300. Proszę dzwonić po godz. 5. TEL. 822-3854

SPRZEDAM projektor z dźwiękiem i kamerą. Cena \$390. TEL. 897-2021

SPRZEDAM samochód Ford Escord, 80 rocznik. Tanio. TEL. 439-9393



UWAGA

Polish Canadian Community Services organizuje letni bezpłatny kurs języka angielskiego w terminie od 3 do 27 lipca. Zajęcia dla członków Polish Canadian Community Services odbywać się będą w szkole St. Pius przy 65 Jane Str. w pobliżu stacji Jane, od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 2.30.

Osoby uczęszczające na kurs otrzymają zaświadczenie (certificate) o ukończeniu kursu.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o telefoniczny kontakt z Polish Canadian Community Services tel. 533-9471.

Dokończenie ze str. 14

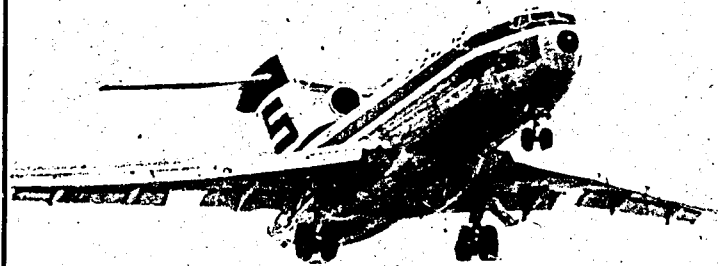
zbiorowa nie włączyła go do swego leżendarium.

Drugi mit składowy opisuje L. Wałęsę jako założyciela "Solidarności". Z całą pewnością zasługuje on na to jako energiczny przewodniczący Komitetu Strajkowego w Stoczni i gdańskiego MKZ, a później przywódca Związku. Żal tylko, że w pamięci zbiorowej nie utrwaliła się rola odegrana przez mec. Olszewskiego i Karola Modzelewskiego. To właśnie pierwszy z nich zgłosił pomysł stworzenia jednolitego, ogólnopolskiego związku zawodowego, przeciw czemu najmocniej występował L. Wałęsa. Natomiast K. Modzelewski ochrzcił ten związek, proponując dlań nazwę Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność".

Czas przełomu sprzyja powstawaniu ciągle nowych mitów. Na naszych oczach rodzi się jeszcze jeden. Właśnie niedawno przyznano premierowi RP Tadeuszowi Mazowieckiemu "nagrodę pokoju" w Nowym Jorku jako temu, kto "zapalił pochodnię wolności".

W ostatnim czasie wyrosła zupełnie nowa formacja mitów. Całkiem wyraźnie widać jak kielkują inne, np. Balcerowicz jako nowy Grabski, ZSSR jako Imperium Otto-mańskie w stadium schyłkowym, itd. Jakże będą ich dalsze losy?

WIELKA OKAZJA!
PODRÓŻUJ DO POLSKI PRZEZ KOPENHAGĘ
LINIAMI STERLING AIRWAYS
CENA BEZKONKURENCYJNA!



STERLING

WARSZAWA \$799.00

Odlot 21 czerwca - powrót 18 lipca

ŚWINOJĘCIE \$699.00

Odlot 21 czerwca - powrót 19 lipca

Rezerwacji można dokonać w
100 University Ave., Suite 807
Toronto, Ont., Canada, M5J 1V6
TEL. (416) 595-1244
Telex 06-22186-Pedersen, W.T.



UWAGA!
Osoby pragnące pozostać na stałe w Kanadzie! Ministerstwo Imigracji planuje zakończenie programu sponsorowania (self exile) we wrześniu bieżącego roku. We wszystkich sprawach związanych z imigracją, prosimy się kontaktować z prywatnym biurem konsultacyjnym
LES PRUSINSKI
192 Garden Ave.
TEL. 588-1659
Bezpłatne porady we wtorki, po uprzednim uzgodnieniu.

**SOUTH ETOBICOKE
COMMUNITY LEGAL
SERVICES**

udziela porad prawnych po polsku, wyłącznie w czwartki od godz. 14.00 do 16.00, dla osób mogących wykazać się niskimi dochodami
• sprawy emigracyjne • problemy z właścicielami domów • sprawy związane z zasiłkiem dla bezrobotnych • zasiłek społeczny i rodzinny • emerytura

TEL. 252-7218
2970 Lakeshore Blvd. W. # 303
(Blisko Islington)

PACZKI DO POLSKI

NAJLEPIEJ PRZEZ

POLIMEX

215 RONCESVALLES AVE, TORONTO, ONT.

TEL 537-7914

7370 BRAMALEA RD. UNIT 10, MISSISSAUGA, ONT

TEL 677-4527

PACZKI MORSKIE • PACZKI LOTNICZE

- OWOCE CYTRUSOWE □ PRZEKAZY NA KONTA □ WĘGIEL
- GOTÓWKA DO RĄK □ PACZKI ŻYWNOŚCIOWE □ SAMOCHODY
- MASZYNY ROLNICZE □ SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO



ODBIERAMY PACZKI Z DOMÓW

UWAGA:
NOWY PRZEDSTAWICIEL W MISSISSAUGA

KARPATY PASTRY & DELI LTD
2594 Sheppard Ave. Mississauga, Ont.
TEL. 949 - 8214